

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

23 VI 1996

Nr 24 (1739) Rok XXXVIII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

POLSKA W KILKU ODSŁONACH

ODSŁONA PIERWSZA

Na Zachodzie trwa antypolska nagonka prowokowana przez środowiska żydowskie. Jej celem jest utożsamienie wręcz Polaków ze zbrodniami dokonywanymi podczas wojny w obozach koncentracyjnych. Sklep budowany w pobliżu obozu Auschwitz stał się głównym elementem doniesień prasy światowej z Polski. Wznowiono budowę, wstrzymano, znów wznowiono. Prezydent przeciw, premier coś oświadcza, wojewoda kaja się i grozi... Absurd dochodzi do zenitu. Tymczasem istnienie sklepu np. na terenie muzeum Holocaustu w USA nikogo nie razi. Czyżby nie ta, co trzeba, osoba prowadziła "geszeft"? A może cały ten rwetest ma źródło w owej zapowiedzi o upokarzaniu Polski? Psucie obrazu naszego kraju w opinii świata można wytłumaczyć najordynarniej chęcią przejęcia mienia żydowskiego. Przy okazji dochodzi do dość dziwnego rozszerzenia dziedziczenia prywatnej własności na wszystkie 12 pokoleń Lewiego.

ODSŁONA DRUGA

Mówienie o istnieniu antysemityzmu w kraju wydaje się tym dziwniejsze, że reprezentacja osób pochodzenia żydowskiego wśród elit i władz jest nadproporcjonalna do liczebności procentowej tych osób w społeczeństwie. Sądzę, że jest to ilość rekordowa. Zostawmy "nasze barany" na boku i zacznijmy np. od sprawy "rekomunikacji" w Polsce. Rządząca koalicja stosuje metodę "sałami", czyli odkrajania po kawałku we wszystkich dziedzinach tego, co po 1989 r. stało się dla obecnie rządzących obcą naroślą. W telewizji swoje porządki robi np. pan prezes Miazek. Jedną z jego decyzji jest wyrzucenie programu W. Cejrowskiego



"WC Kwadrans", który poddawał weryfikacji wg tradycyjnych wartości, wydarzenia życia społeczno-politycznego. Program stał się szybko solą w oku "postępowych elit". W dniu ogłoszenia decyzji przez prezesa Miazka o wyrzuceniu "Kwadransu" na III programie polskiego radia dyskutowali sobie dwaj dziennikarze. Robiący za "centroprawicę" Wildstein i robiący za "centrolewicę" Lipszyc. Obydwaj panowie są oczywiście w opozycji do koalicji SLD-PSL. Tymczasem proszeni o komentarz w sprawie decyzji Miazka oświadczaają dość zgodnie, że "wyjątkowo z decyzją prezesa TV muszą się zgodzić". I gdzież tu owa tolerancja dla nie swoich poglądów, którą powiewa się przeciw rzekomemu polskiemu "ciemnogrodowi i antysemityzmowi"? I tak wróciliśmy, niestety, do "naszych baranów".

CIĄG DALSZY NA STR. 6

W NUMERZE M. IN.:

- **POLSKA POTRZEBUJE
LUDZI SUMIENIA**
OMÓWIENIE PRZEMÓWIENIA
PAPIEŻA DO POLAKÓW
OPR. KS. WACŁAW SZUBERT
(str. 4 i 5)
- **PORADY PRAWNE**
WIESŁAWA DYŁAGA
EMERYTURA A DOTYCHCZASOWA
PRACA
(str. 6)
- **GRANICA POŁUDNIOWA
PRZEDROZBIOROWEJ
POLSKI**
PROF. J. ST. MYCIŃSKI
(str. 7)
- **PARYSKI OBELISK**
DR MIECZYSLAW ROKOSZ
(str. 8-9)
- **OD WIELKIEJ REWOLUCJI
DO CHIRAC'A**
FELIETON BOHDANA USOWICZA
(str. 10)
- **KRONIKA POLONIJNA**
DRA ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str. 11)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
LOURDES: PIELGRZYMKA
Z PÓŁNOCNEJ FRANCJI;
OIGNIES-OSTRICOURT:
"IN MEMORIAM";
PROGRAM WIZYTY WE FRANCJI
KS. PRYMASA POLSKI;
ŚP. KS. SUP. Z. MODZELEWSKI SAC.
AVIGNION: Z ŻYCIA POLONII
(str. 12, 13)
- **NASZA ZIEMIA**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str. 16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O EMIGRANTACH - ARTYSTACH
I ICH STOWARZYSZENIACH
(str. 16)

Z KRAJU



■ W Łańcucie odbyło się spotkanie 9 prezydentów krajów Europy Środkowej. Po raz pierwszy w obradach wziął udział prezydent Ukrainy L. Kuczma. W czasie rozmów Kuczma z prezydentem Kwaśniewskim ustalono, że w przyszłym roku w związku z rocznicą komunistycznej akcji "Wisła" wysiedlającej Ukraińców z południowej Polski dojdzie do symbolicznego aktu pojednania dwóch narodów. Polska i Ukraina mają też dokonać zwrotu dóbr kulturalnych.

■ Wałęsa nadal przebywa w USA, gdzie spotkał się m.in. z B. Clintonem i republikańskim kandydatem R. Doylem. Obydwaj opowiedzieli się za przyjęciem Polski do NATO. Kandydat Republikanów sugerował nawet przyspieszenie tego procesu.

■ Wykazujące słabe notowania w sondażach PSL opowiada się za jesiennym terminem przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. SLD wraz z Kwaśniewskim mówiło o terminie wiosennym, ze względu na opracowanie budżetu przez przyszły Sejm, by po kilku dniach oświadczyć ustami Oleksego o poparciu terminu późniejszego.

■ Premier Cimoszewicz stwierdził, że agent "Olin" to polski oficer wywiadu, który na zlecenie przełożonych podjął grę z wywiadem rosyjskim. Przewodnicząca sejmowej komisji ze "sprawy Oleksego" powiedziała, że premier pośpieszył się ze swoim oświadczeniem. Wersję Cimoszewicza wykluczył Milczanowski. Były pracownik UOP K. Miodowicz stwierdził natomiast, że Cimoszewicz jest dezinformowany.

■ Coraz częściej mówi się o utworzeniu dwóch koalicji ruchu posierpniowego, skupionych wokół Unii Wolności i Ruchu Odbudowy Polski. Tymczasem "S" zorganizowała spotkanie integracyjne z udziałem kilku małych partii, nie zapraszając ani UW, ani ROP.

■ Stolica Apostolska potwierdziła oficjalnie przyjazd Ojca św. Jana Pawła II 31 maja 1997 r. do Wrocławia na Kongres Eucharystyczny.

■ Prokurator zarządził 2 lata więzienia dla gen. Buły, który odpowiada za zniszczenie dokumentów wojskowych służb wewnętrznych po 1989 r. Obrona chce uniewinnienia. Wyrok ma zapadnąć pod koniec czerwca.

■ 2 osoby zginęły, a 43 odniosły rany w wypadku polskiego autobusu wiozącego wycieczkę z Włoch do kraju. Do katastrofy doszło niedaleko Grazu, gdy oślepiiony światłami kierowca zjechał z autostrady. Autobus spadł na dach z wysokości 5 m.

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Białoruś to bardzo niebezpieczne państwo niepodległe. Dobrze się o tym przekonał w wigilię imienin Zofii, Marian Krzaklewski - przewodniczący NSZZ "Solidarność", którego, jak sam stwierdził publicznie - wrzucono niczym worek kartofli do zdezelowanego milicyjnego grata i deportowano pod osłoną nocy, o osłonie służb specjalnych sowieckiego rodowodu nie wspominając, do Polski. Szczęściarz wielki z tego Mariana, dawniej jego rodaków po aresztowaniu wywożono zazwyczaj w zupełnie innym kierunku, daleko, daleko na wschód, albo na północ.

Zresztą nadgorliwi przodkowie obecnych agentów KGB sprzed pół wieku, nie pytali nawet o narodowość, tacy z nich byli wielcy internacjoniści, lecz chwyтали kogo popadło na ulicy lub na polnej drodze, zawozili woronem do najbliższego zagajnika, strzelali w łeb i przysypywali piachem. Potem dumnie wypinali pierś po order Złotej Gwiazdy za wykonanie ponad plan normy skrytobójczych mordów na wrogach ludu. Nieboszczykowi trudno było udowodnić, że nie był wrogiem, lecz zwykłym pechowym przechodniem. Pamięć o tych wydarzeniach i metodach stosowanych przez NKWD na Białorusi przetrwała do tej pory. I nie ma chyba na świecie ludu bardziej zastraszonego niż na tym skrawku smutnej ziemi. W końcu naprawdę niepodległym państwem Białoruś w całej swej historii była tylko kilka miesięcy, w roku 1918. Obdarowani z zaskoczenia wolnością w wyniku rozpadu ZSRR, ludzie nie wiedzieli, co z tym fantem zrobić. Poczuli się samotni, bezradni, biedni i załękni. Nie zdołali w ciągu tych ostatnich pięciu lat wykształcić w sobie ani pełnego poczucia odrębności narodowej, ani tożsamości państwowej. Językiem białoruskim włada do tej pory zaledwie 10% ludności. Dopiero w młodym pokoleniu pod wpływem tego, co widzą w Rosji i tego, co obserwują w Polsce, rodzi się pragnienie narodowej tożsamości. Przewodzi temu etnicznemu przebudzeniu cienka warstwa rodzimej inteligencji. Na Białorusi mamy do czynienia prawie z tym samym fenomenem co wśród Słowaków, którzy po tysiącu lat istnienia doszli do wniosku, że są całkiem kimś innym niż Czesi. Białorusini, szczególnie młodzi, też zaczynają dostrzegać, że się jednak różnią od Rosjan. Dużą rolę odgrywają w tym polskie wpływy, rywalizujące z wpływami rosyjskimi, zwłaszcza w sferze kultury i religii. Pojawienie się w tej sytuacji w Mińsku

szefa polskiej "Solidarności", normalnie przeraziło prezydenta Łukaszenkę i z tego strachu postąpił tak, jak postąpił. Głupio.

Białoruska specyfika polega na tym, że jest to państwo czysto kołchozowe, z całą kołchozową mentalnością, absolutnie obcą ludziom na Zachodzie i dlatego tak trudną do zrozumienia. Mentalność ta polega na tym, że w dzień się pracuje, a w nocy rozkrada to, co się zebrało z pola. Zjawisko to dobrze jest znane w polskich PGR-ach. Prezydent Łukaszenko był przez wiele lat szefem właśnie takiego, jakbyśmy to po europejsku nazwali, holdingu kołchozów i rządzi krajem obecnie identycznie, jak kierował niegdyś kołchozem, który jego robotnicy z pełną determinacją usiłowali rozkraść. Z konieczności. Z głodu. Łukaszenko ich dobrze zna i wie, że boją się oni śmiertelnie prywatyzacji, gdyż wtedy nie będzie gdzie kraść, a oni innego sposobu na życie nie znają.

Ja byłem parę razy w tym kraju i wiem, co piszę, co mówię.

Przewodniczący polskiej "Solidarności" przyrównując się do worka z ziemniakami, wykazał kompletną nieznajomość tamtejszych obyczajów. Kartoflami tam się nie rzuca byle gdzie i byle jak, bulwę tę się niezmierznie szanuje, wprost przeciwnie niż ludzi. Kartofle na Białorusi ceni się podobnie jak kawior w Paryżu, spaghetti w Rzymie, krewetki na Krymie a schabowego w Warszawie.

Jeśli więc białoruscy tajniacy wrzucili naprawdę Krzaklewskiego do samochodu jak worek kartofli, to znaczy, że był to gest wielkodusznej estymy, troski, delikatności i niespotykanego na co dzień poważania. Przecież jest to potrawa, którą tam się dziś spożywa nie tylko na śniadanie, obiad i kolację, jako danie podstawowe, ale również na przystawkę i na deser. Tak więc więcej respektu dla tego artykułu spożywczego, panie przewodniczący.

Ilekoć jechałem samochodem trasą Warszawa-Moskwa spotykałem w pobliżu Mińska starsze babuszki, które wystawały godzinami przy szosie z garstką ziemniaków za 30 kopiejek. Często kupowałem od nich ten cenny produkt żywnościowy, by dać im szansę powrotu przed nocą do domu, który zwykle widniał gdzieś na horyzoncie, odległy od głównej trasy o 5 czy 10 kilometrów. Co potem robiłem z tymi ziemniakami, ze względów wychowawczych nie powiem.

Karol BADZIAK



LITURGIA SŁOWA

XII NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

EWANGELIA

Mk 10, 17-27

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE

Jr 20, 10-13

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Rzekł Jeremiasz:

Słyszałem oszczerstwo wielu: "Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego!" Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: "Może da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim!". Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy staną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wstydem i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi! Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 5, 12-15

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść. Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.

Jezus powiedział do swoich Apostołów: Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemnościach, powtarzajcie jawnie, a co usłyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa. A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.

Gdy Jezus z Nazaretu przemawiał z mocą, jako Ten, co ma władzę nad słuchaczami, wielu z nich doznawało dreszczu trwogi, kurczyło się w sobie. A niektórych ogarniała panika, gdy widzieli niepojęte znaki, autentyczne cuda, których nawet "współczesne psychopaty i pseudofilozofy" naturą wytłumaczyć nie potrafili. Do prostego, zwykłego człowieka i do tłumów, a dziś do wystraszonych i ujarzmionych systemami ucisku ludów i narodów ten sam Chrystus woła:

Nie bójcie się! Nie lekajcie się! Niech nikt nie popada w trwogę. Jam zwyciężył świat! Jestem z wami... Ja jestem waszą ostoją i waszą poręką u Ojca... Idźcie w życie z odwagą, ale w skromności, której was uczyłem; Wkraczajcie w nową erę z przebojem, lecz lekajcie się sponiewierać Miłość - tę Miłość, jaką Ojciec was we Mnie umiłował i jaką zasiał w głębinach Serc waszych! Niech się więc nie trwoży truchlejące nieraz serce twoje, choćby z tobą tak postępował, jak robili ze Mną. Ciało jest ważne, ale dusza ważniejsza, jak i życie w Królestwie nieskończenie przerasta zespół wszystkich ziemskich radości...

Czemu się więc trwożycie, że nie dadzą wam jeść do syta albo pięknego przyodziewku? Czemu zbyt wiele martwiecie o brak pewnego i wygodnego gniazda? Dlaczego gorzkość was wypełnia, gdy brak wdzięczności i uległości spływa ze łoża do gardła?... Wszystko stawiacie tylko na rozum i wasz ziemski rachunek. Nie potraficie zawierzyć Miłości i troskliwości Ojca, Tego, który z nieskończoną szczerobliwośćścią i miłosierdziem prowadził was aż do dziś... Czyżby już nie chcieli albo się zmęczyć?

On nie zapomni o żadnym ze swoich stworzeń. Przyjrzyjcie się Illiom polnym, które w tym czasie obсыпа się kwieciami... przyjrzyjcie się wróblom waszych podwórek, które się obficie wysypują ze swych naprędców skłębionych gniazdek i drobne dzióbki nastawiają przeciw tyłu zagrożeniom, a już niedługo nie będą znały ani swego pochodzenia, ani swej przyszłości. Zapamiętaj przeto jeden i drugi: daleko ważniejszy jesteś u Boga niż wróble całego świata, daleko większy jesteś niż największe bydła ziemi... Ty jesteś Dzieckiem Boga Żywego i bez Jego kontroli nawet włos ci z głowy nie spadnie. A jeśli On coś na ciebie dopuszcza, to ma w tym jakiś ważny cel i jest w tym jakiś ukryty sens... Włóż więc nie bez zbyte powodu i nie sięj paniki! Ufaj! Nie bój się! Idź naprzód z odwagą!

Czy byś umiał sobie wyobrazić, czy byś umiał odgadnąć swoją precudowną intuicją, jak wierny byłby pies, gdyby go Bóg obdarzył swoją łaską? Jakim układem trelów wychowałby Jego wspaniałość słowik-artysta łaską usynowioną przez Boga? Plazy zaczęłyby fruwać, ryby anielskie mowy by się nauczyły, a drapieżce w pluszowe misie zamienione dawałyby wytchnienie zmęczonej twarzy i spracowanym dłońom człowieka...

Tylko ty jeden, człowiecze, którego Ojciec tak niezwykłymi darami natury i nadatury ubogacił, wolisz pełzać po ziemskim padole i pazury ostrzyć do

krwiożerczego ataku. Gdy On cię woła po imieniu, udajesz, że nie słyszysz; gdy cię najmiłościwiej upomina - uparcie robisz Mu na złość; czasami da ci klapsa ojcowskiego, ty Go oskarżasz o nieczułość i odmawiasz posłuchu; On przed tobą rozciąga panoramę szczęścia, ty wolisz fatamorgana pustyni; ponad Pokarm z Nieba przedkładaś odchody ziemi, a gdy chce w twym sercu zaszczeplić swoje boskie życie, ty je otwierasz na czarci jad i smółką piekielną - zdradzasz siebie i oddalas się od Niego!...

Z tej pozycji oddalenia przez niewiarę i nie-miłość zaczynasz Mu uragać swoimi aroganckimi monologami: Pamiętaj, Boże, że to ja jestem panem i że to ja ciebie stworzyłem!... A teraz: bądź mi uległy, spełniaj moje widzimisię, a jak po swojemu urządzę ziemię, bo Ciebie z tego Twojego Nieba wyrzucę a ziemskie drogi wyznaczę dziełami rąk moich! Nie bój się Ciebie i się Ciebie nie zlekę, bo ta Twoja Miłość związała Ci ręce i wytrąciła z nich błę karania! Nie czuj trwogi przed znakami na ziemi i w stworzeniach, bom przywykły oglądać wytwory mego geniuszu i skutki mego sprytu!...

On milczy! Cóż ma powiedzieć na twoją głupotę i bezwstyd?... A ty brniesz dalej: Nie korzę się przed Tobą, bo Twój słudzy pomogli mi zderzyć z Twojego oblicza blask ośniewającej aureoli i dostatecznie oślepić moją wiarę, że już nie dostrzegam rozróżnionych barw, nie słyszę muzyki przestworzy, które by mnie - jak dawniej - w zachwyt wprowadzić mogły, a następnie w głębokim holdzie rzucić na kolana... Nie boję się ujawnienia matactwa, kłamstw i niesprawiedliwości, bom tyle przez wieki nakłamał, tyle wylał obłudy, że nawet Ty, Wszystkowidzący, nie połapiesz się w tym, gdzie prawda, co prawdą i kto z prawdy...

Jezus wie wszystko! Wie, że taki człowiek będzie rósł w ilczbę i arogancję, to jednak nam, przyjaćiom, mimo wszystko wiernym, najbliższym i umiłowanym nie przestanie powtarzać: "Nie lekajcie się! Nie popadajcie w trwogę z powodu choroby, ni wobec śmierci czy nazbyt trudnego życia! Nie żyjecie bowiem dla dziś, ale dla jutra... Nie żyjecie dla nędzy i kalectwa, ale dla pełni szczęścia i doskonałego spełnienia!... Nie bójcie się wreszcie wyznać Mnie przed ludźmi i przyznać się publicznie do mnie: Ja wam dodam odwagi, byście posiedli doskonałą nadzieję i umieli całkowicie zawierzyć Miłości Ojca..."

Modlitwa: Przepraszam Cię Panie Jezu, że się odważyłem tym, czym żyję, sknoć Twój wspaniały i głęboki wykład... Ty wiesz, jak dzisiejsi ludzie odeszli od właściwego piękna utajonego w świecie i w sztuce, kierując swój zachwyt ku rozmaitym kiczom, obojętnie zaś mijają arcydzieła... Może ktoś, przypadkiem przeczytawszy te wypociny, odrzucił je z oburzeniem, a weźmie do ręki Twoje Dzieło - Ewangelię i zachłannie zachłynie się czystością Zdroju - Tobą Samym. - Amen.

Ks. Michał RYBCZYŃSKI OMI

POLSKA POTRZEBUJE LUDZI SUMIENIA

OMÓWIENIE PRZEMÓWIENIA PAPIEŻA DO PIELGRZYMÓW Z POLSKI, WYGŁOSZONEGO 23 MAJA B.R.

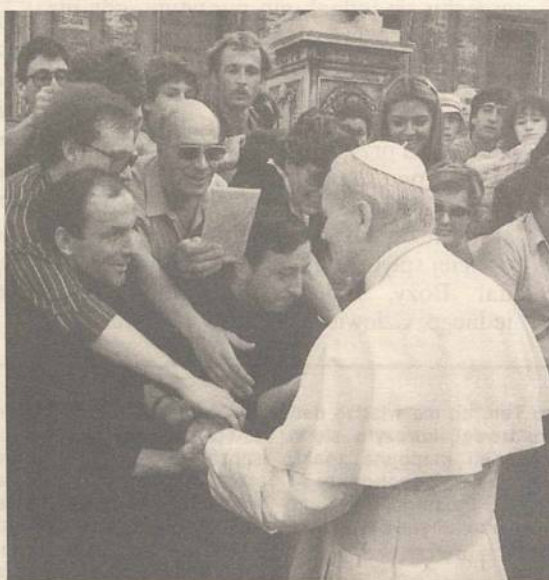
Ojciec św. przemawiając do 3,5 tys. pielgrzymów polskich z diecezji bielsko-żywieckiej, nawiązał do swej ubiegłorocznej wizyty w Skoczowie - miejscu urodzenia św. Jana Sarkandra, męczennika za wiarę.

W wygłoszonym przemówieniu Ojciec św. nawiązał do swych głębokich związków z całym regionem Polski południowej: "Dzisiaj ze Wzgórza Watykańskiego, moje spojrzenie rozciąga się na całą Polskę południową. Zawsze pozostaje ona bliska mojemu sercu, poprzez więzy pochodzenia, poprzez wspomnienie jej szczególnego piękna, ale nade wszystko poprzez dawne i obecne świadectwo wierności Ewangelii i Kościołowi, z którego od najmłodszych lat obficie czerpałem".

Z kolei Ojciec św. stwierdził, że diecezja bielsko-żywiecka, będąc wspólnotą młodą, posiada płynący z młodości dynamizm: "Jesteście Kościołem młodym. W młodości tkwi ów dynamizm, dzięki któremu można bez lęku podejmować coraz to nowe wyzwania i stawiać im skutecznie czoło. Trzeba, aby młody Kościół bielsko-żywiecki podjął ochotnie trud kształtowania własnej teraźniejszości i przyszłości. Wobec podobnego wyzwania stali uczniowie Chrystusa u początku dziejów Kościoła. Możemy i dziś uczyć się od nich, co robić, aby wykorzystać tę wewnętrzną żywotność młodego Kościoła do jego rozwoju. Czytamy mianowicie, iż chrześcijanie "trwali w nauce Apostołów i we wspólnotcie, w łamaniu chleba i w modlitwach". Ten apostołski przekaz, w który wsłuchiwał się Kościół, był orędziem o zbawieniu, o życiu, o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Ale było to też orędzie o powołaniu, jakie stoi przed człowiekiem, który uznaje, że to właśnie za niego umarł Chrystus i nie chce pozostać obojętny na tę odkupieńczą miłość. Było to wezwanie do wierności. Zmieniały się czasy, zmieniały się sytuacje, przemijali kolejni władcy, a uczniowie Chrystusa wiernie "trwali w nauce Apostołów". Niektórych ta wierność kosztowała wiele - często nawet w imię wierności oddawali własne życie. W Skoczowie mówiłem: "Świadectwo męczenników jest dla nas zawsze wyzwaniem - ono prowokuje, zmusza do zastanowienia. Męczennicy pytają nas przede wszystkim o naszą wierność sumienia".

Dziś powtarzam te słowa, bo to jest pierwszy warunek trwania i rozwoju wspólnoty Kościoła".

I tutaj Ojciec św. umieścił zdanie, które wywołało lawinę komentarzy i reakcji: "Obserwujemy dziś w Polsce próby ośmieszania religii, podważania autorytetu Kościoła. Niebezpieczne są próby deprawacji młodego pokolenia przez promowanie stylu życia pozbawionego poczucia odpowiedzialności za godność i kształt życia własnego i innych osób. Zasada panująca za czasów Jana



Sarkandra: cuius regio, eius religio (czyja władza, tego religia) - zdaje się dziś przybierać formę zaplanowanej ateizacji życia".

W drugiej części będą podane niektóre komentarze do tego zdania, teraz jednak prześledźmy dalszy sens papieskiego przemówienia.

"Dziś Polska na nowo potrzebuje ludzi, którzy daliby świadectwo o wartości prawdy. Dziś, w dobie przemian, Polska potrzebuje ludzi kierujących się zasadami sprawiedliwości społecznej, aby nie było wyzyskujących i wyzyskiwanych; aby troska o najuboższych wyznaczała kierunki rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Dziś na nowo Polska potrzebuje ludzi, którzy kompetentnie i odważnie staną w obronie życia - od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Polska potrzebuje ludzi sumienia. Środowiskiem, w którym sumienie kształtuje się najgłębiej, jest rodzina. Rodzina zawsze stanowiła wartość, którą wszyscy zgodnie uważali za niezbywalną, fundamentalną dla

ludzkiego rozwoju i szczęścia. W dzisiejszych czasach znaczenie rodzin jest, niestety, podważane. Kościół staje na straży rodziny, ale też rodzina musi bronić swojego istnienia i praw, które jej przysługują z samej natury. Rodzina chrześcijańska sama winna dać świadectwo, jak wiele znaczy dla człowieka miłość, wierność, trwałość, miłowanie życia.

W Dziejach Apostolskich czytamy, iż pierwsi chrześcijanie "trwali we wspólnotcie". (...) Kościół, aby mógł się właściwie rozwijać, potrzebuje jedności. (...)

Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby sprawa Boża, którą podejmuje wspólnota Kościoła, jednoczyła wszystkich jej członków. (...) Potrzeba nowego dialogu z kulturą, kształtowania elit - duchownych i świeckich - aby stawały się one dobrym zaczynem dla powstawania nowych i ożywienia starych środowisk życia religijnego. Wyrażam nadzieję, że dużą rolę odegra w tej dziedzinie Akcja Katolicka, którą przywozicie niejako w sobie do Rzymu, by przez tę pielgrzymkę oprzeć ją na apostołskim świadectwie Piotra i Pawła. (...)

Jednocząca wymiana darów dokonuje się także na płaszczyźnie materialnej. Czytamy w Dziejach Apostolskich: "Wszystko mieli wspólne". (...) Przemiany społeczne w Polsce wiążą się z nową sytuacją ekonomiczną Kraju i poszczególnych obywateli. Zarysowują się coraz wyraźniej podziały na bogatych i biednych. Ubóstwo dotyka szczególnie rodzin wielodzietnych. Są to rodziny, które wymagają skutecznego wsparcia materialnego i moralnego. Te problemy nie mogą być Kościołowi obce. Wspólnota wierzących, która pragnie właściwie się rozwijać, winna otoczyć szczególną troską dzieci i młodzież. Wszyscy - duchowni i świeccy - jesteście powołani do tego, by stworzyć środowisko, w którym młody człowiek mógłby znaleźć należne mu zainteresowanie i w którym sam mógłby wyrazić bogactwo swojej własnej osobowości. Tylko wtedy młody człowiek, często pozbawiony perspektyw na realizację swoich pragnień i dążeń, nie utraci Bożego Ducha i nadziei płynącej z wiary.

Tak oto życie Kościoła pierwotnego, opisanie na kartach Dziejów Apostolskich, wyznacza kierunki rozwoju Waszego młodego Kościoła w diecezji bielsko-

żywieckiej. Jest to program wymagający. Nie brak Wam jednak Ducha, który ożywia wiarę i wyzwala najgłębsze pokłady dobra w jednostkach i społecznościach. (...) Wierzę, że trwając na modlitwie i na łamaniu chleba jak pierwsi uczniowie Chrystusa, będziecie wytrwale pielęgnować tego Ducha w sobie; że pozwolicie Mu się prowadzić i w Nim odkrywać pełnię Waszego chrześcijańskiego powołania". (...)

* * *

Widać więc, iż to przemówienie papieskie jest wyrazem troski Ojca św., Głowy Kościoła, o wszystko, co Polskę stanowi. Wyraża ją przez gorący apel o formowanie sumień zwłaszcza młodego pokolenia, o zadbanie o byt polskich rodzin w sytuacji dramatycznie zwiększającej się różnicy między bogatymi a biednymi. Papież daje przestrozę, by w takiej sytuacji Kościół, zwłaszcza w swych świeckich członkach, nie pozostawał obojętny. Jan Paweł II nazwał po imieniu najpoważniejsze problemy współczesnej Polski. Po raz kolejny wzywając do przebudzenia sumień, do uświadomienia sobie potrzeby wysiłku dla dobra Polski, ludzi sumienia. Niestety, koncentrując się na jednym zdaniu przemówienia, potraktowano wypowiedź papieża w kategoriach czysto politycznych. Zwrócił na to uwagę ks. abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, gdy przemawiając 26 maja na Jasnej Górze w czasie ogólnopolskiej pielgrzymki służby zdrowia, ze smutkiem stwierdzał o powierzchownej recepcji papieskiego przemówienia. Przedstawiciele SLD, partii byłych komunistów, szczególnie drażnił ten fragment przemówienia: "Obserwujemy dziś w Polsce próby ośmieszania religii, podważania autorytetu Kościoła. Niebezpieczne są próby deprawacji młodego pokolenia, przez promowanie stylu życia pozbawionego poczucia odpowiedzialności za godność i kształt życia własnego i innych osób. Zasada panująca za czasów Jana Sarkandra: cuius regio, eius religio (czyja władza, tego religia) zdaje się dziś przybierać formę zaplanowanej ateizacji życia".

Oto pełne mądrości i odwagi nazwanie po imieniu bolesnych spraw drażących nasz kraj.

I skąd to oburzenie komunistów? Czyż to nie oni toczą boje przeciwko umieszczeniu "invocatio Dei" (wezwania Boga) w przygotowywanej konstytucji?

Czy to nie dawny PZPR-owski ideolog piastuje urząd ministra oświaty i kwestionuje prawa rodziców do treści nauczania? Czyż to nie ten sam Jerzy Wiatr właśnie, prominent SLD, z dumą

obwieszcza w tygodniku "Nie", że jego partia dotrzymuje obietnicy, już przez trzy lata nie dopuszczając do ratyfikacji Konkordatu?

A kto doprowadził do zubożenia bardzo szerokich warstw polskiego społeczeństwa, przy dzisiejszym "uwłaszczaniu" (zwanym prywatyzacją) własnych tylko kręgów partyjnych?

Kto ubiera w "szaty demokracji" ideologiczny terroryzm dziś sprawujących władzę w Polsce, narzucających całemu społeczeństwu tylko swoją wizję dziejów? Polacy w kraju, jak i za granicą widzą, jak "zwycięska" w demokratycznych wyborach partia polityczna bez żenady narzuca społeczeństwu poza wszelkimi regułami, swoich ludzi, swoje prawodawstwo, jak zagarnia na nowo środki społecznego przekazu, manipuluje opinią publiczną, jak narodowe dobra zawłaszcza na użytek wyłącznie swych zwolenników? Jesteśmy świadkami wielu zwolnień, osób niewygodnych dla rządzącej koalicji, w administracji państwowej, prasie, telewizji, sądownictwie, szkolnictwie. A jak brzmią podszywane sformułowania w projekcie przyszłej konstytucji czy kpina towarzysząca sprawie Konkordatu? Obecny polski sejm nie jest sejmem całego polskiego narodu.

Prymas Polski, ks. kard. Józef Glemp, gdy 26 maja czcił w Mogilnie 40. rocznicę swych święceń kapłańskich, stwierdził, iż w naszym kraju mamy do czynienia z "ateizmem inaczej". Mówił m.in.: "Zauważamy wiele pism pornograficznych, które można kupić w każdym kiosku. Nie atakują one bezpośrednio Pana Boga, tylko mówią: człowieku, żyj tak, jakby Pana Boga nie było, używaj sobie świata. Czy te pisma szkodzą Panu Bogu? Tak. Bo one pokazują karykaturę człowieka i odzierają go z jego godności". Ks. Kardynał dodał, iż "są takie pisma wyspecjalizowane, które ze szczególną złośliwością i talentem pokazują nieprawdę o życiu Kościoła, o wierze, o modlitwie". Zdaniem ks. Prymasa, "wszystkie te okoliczności, wpływają na zmniejszenie wiary człowieka i jego odniesienia do Boga. I to jest sprawa ateizmu inaczej". Ks. Prymas skrytykował też "ciągle nasilanie wychowania seksualnego. (...) Dziecko może nie umieć dobrze pisać, może nie umieć historii Polski, nie umieć się dobrze wysławiać, ale mówią: musi dobrze znać seks".

* * *

Z prawdziwą radością odczytałem, umieszczony w "Słowie. Dzienniku katolickim" z dnia 30 maja "List otwarty w sprawie ateizacji społeczeństwa polskiego", zredagowany przez 54

profesorów i pracowników naukowych poznańskiego środowiska:

"Od kilku lat trwa w Polsce mniej lub bardziej ukryty proces moralnej destrukcji narodu. Jednym z jego najważniejszych przejawów jest walka z religią i chrześcijańskimi podstawami moralności Polaków. Przybiera ona inne formy niż w czasach komunizmu, nie jest prowadzona wprost, nie stanowi oficjalnego programu żadnej partii politycznej. Jest jednak bardzo groźna, gdyż jest prowadzona z wykorzystaniem metod psychologicznego i socjotechnicznego oddziaływania na społeczeństwo, jest prowadzona konsekwentnie ze szczególnym wykorzystaniem niektórych środków masowego przekazu. Podważa się normy religijne i moralne, które od wieków współkonstytuowały naród Polski, takie jak prawo do życia, prawo do religijnego wychowania dzieci i młodzieży. Ośmiesza się katolickie wzorce zachowań osobistych i rodzinnych, pod hasłami tolerancji upowszechnia się zachowania dewiacyjne, prowadzi się stałą ateizację społeczeństwa polskiego. Atakuje się Kościół katolicki, który z racji swego powołania stoi na straży chrześcijańskich norm moralnych.

Obronę tradycyjnych narodowych i chrześcijańskich wartości przedstawia się jako klerykalizację życia społecznego, jako próbę budowania państwa wyznaniowego. Z rosnącym oburzeniem obserwujemy ośmieszanie autorytetu państwa polskiego - upokarzające katolicki naród odwołanie ratyfikacji Konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Rozumiemy z troską i ból Ojca Świętego, który w rok po pielgrzymce do Skoczowa ponownie zmuszony został do publicznego i stanowczego napominania swoich rodaków.

W pełni podzielamy opinie Ojca Świętego i solidaryzujemy się z Jego gorzkimi słowami, z Jego oceną sytuacji w Polsce. Stanowczo protestujemy przeciwko lekceważącym reakcjom i wypowiedziom polityków koalicji na pełne powagi i troski słowa Papieża. Protestujemy przeciwko wykorzystywaniu ataków na Kościół i religię jako narzędzi doraźnej walki politycznej i gry wyborczej.

Domagamy się respektowania praw i poszanowania uczuć religijnych ogromnej większości narodu polskiego".

Oby zatroskanie Ojca św. o przebudzenie sumień w naszej Ojczyźnie spotkało się z podobnie mądrą, odważną i powszechną reakcją Polaków.

Opr. ks. Wacław SZUBERT

ODŚLONA TRZECIA

Krajowe mass media (bo przecież nie środki społecznego przekazu) fundują od kilku tygodni spektakl pt. "łączenie prawicy". Jest to nieomylny znak, że zbliżają się wybory i prawicę trzeba rozbić. Wspomnieć można przy tej okazji, że w całej materii następuje znaczne pomieszanie pojęć i za prawicę "robi" np. także Unia tzw. Wolności. Jako skrajnie prawicową przedstawia się mający centrolewicowy program Ruch Odbudowy Polski Jana Olszewskiego itd., itp. Dziwi jednak zaangażowanie w sprawę rozmów łączeniowych mass mediów, które normalnie pomijają wydarzenia dotyczące spraw partii z prawicy. Obecnie wystarczy, że mało znany lider kanapowej partyjki powie coś o budowaniu bloku lub koalicji prawicowej, już jego wypowiedź umieszcza się w dziennikach i informacjach. Cel tych zabiegów jest prosty. Chodzi o skompromitowanie wspólnego bloku prawicy. Partie, które nie włączają się w to widowisko, są konsekwentnie przemilczane. Co ciekawe, np. konsekwentnie antymasońska Unia Polityki Realnej, pomimo znacznie większego elektoratu niż wiele pseudoprawicowych partyjek, jest zamilczana w mass mediach na śmierć. O UPR zrobi się głośniejsze, gdy jej lider przystąpi do reżyserowanego widowiska?

ODŚLONA CZWARTA

Rozsnuwanie zasłony dymnej i dezinformacja dotyczą także innej sprawy, którą wałkuje się od wielu miesięcy. W "sprawie Oleksego" nikt już nie wie, o co chodzi. Sytuacja rozjaśni się, kiedy spytamy - co powinni uczynić socjotechniczni fachowcy, by zatuszować, osłabić lub wręcz ośmieszyć oskarżenie

b. premiera o zdradę? Recepta wydaje się prosta. Należy rozsnuć zasłonę dymną, wprowadzić na fałszywe tory, namnożyć tematów zastępczych, zepchnąć sprawę w ślepią ulicę. I z faktami tymi mamy właśnie do czynienia. Nic się ponadto nie stało. "Fachowcy" z SLD czy KGB spełnili po prostu kawał dobrej roboty, utrudniając na wiele lat pracę polskiego wywiadu w kierunku wschodnim. I niech teraz ktoś spróbuje złapać rosyjskiego szpiega. Pierwszy odruch publiki to będzie... ryk śmiechu.

ODŚLONA PIĄTA

Wybory w Czechach i zwycięstwo centroprawicowej koalicji V. Klaus, która jednak nie ma większości parlamentarnej, spowodowała dość dziwne komentarze w Polsce. Publicyści twierdzą, że konsekwentna dekomunizacja i lustracja przeprowadzona w Pradze nie na wiele się zdała i bez postkomuny Klausowi będzie ciężko rządzić. Panowie ci zapominają jednak, że sama postkomuna, czyli czescy socjaliści do władzy bynajmniej nie doszli, a nawet gdyby, to być może dzięki lustracji w ich szeregach liczba agentów została znacznie zredukowana, co i tak się opłaciło.

ODŚLONA SZÓSTA

Pozostańmy przy polityce zagranicznej. Wmawia się Polakom, że zwycięstwo Jelcyna jest korzystne i dla naszego kraju. Tymczasem dalsze rządy Jelcyna to dla Zachodu dość wygodne alibi. Jeszcze nie demokracja, już nie dyktatura, ni pies, ni wydra... jak mawiał Gomułka. Zwycięstwo komunisty Ziuganowa wyjaśniłoby sytuację. Wejście Polski do NATO byłoby znacznie prostsze. Poza tym Rosja komunizowana, to Rosja nadal osłabiana ekonomicznie, co nam może wyjść tylko na dobre.

ODŚLONA SIÓDMA

Rada Atlantyczna w Berlinie określiła dla uspokojenia Rosjan, że na terytoriach państw czekających w kolejce na wstąpienie do Paktu nie będzie rozmieszczona broń jądrowa i obce wojska. Wstąpienie do NATO oznacza nabycie pewnych praw i obowiązków. Jednym z praw jest obrona granic kraju przed napaścią. O tym - czy obronę tę zapewnia rozmieszczenie tych czy innych wojsk i broni - decydują względy militarne. Politycy składający Moskwie deklaracje nie wiedzą, co mówią lub po prostu kłamią i nic dziwnego, że Jelcyn swojego stanowiska nie zmienia.

ODŚLONA ÓSMA

A z NATO i Unią to tak: prezydent Włoch Scalfaro deklaruje, że jest za przyjęciem Polski do struktur europejskich, to samo mówią dwaj główni kandydaci na prezydenta USA, podobne deklaracje składa przyjeżdżającym nad Sekwanę politykom polskim prezydent Chirac, identycznie brzmią głosy przywódców Portugalii, Grecji, Turcji, Irlandii, Luksemburga.... I tylko nadal nie są nawet znane daty tego przyjęcia. Jednym znanym przeciwnikiem wstąpienia Polski do tych struktur pozostaje Rosja. Wychodzi na to, że kraj ten jest "tajnym" członkiem Paktu o decydującym głosie. Wobec tego jednak starania Warszawy o wstąpienie do struktur NATO stają się bezpodmiotowe.

ODŚLONA DZIEWIĄTA I OSTATNIA

Polacy w USA deklarują w większości poparcie dla kandydata Partii Konserwatywnej, Polacy we Francji tworzą komitety poparcia centroprawicowego Chirac'a, a Polacy w kraju... ciągle wybierają lewicę.

Odślanający Bohumil PROHAZKA

PORADY PRAWNE

WIESŁAWA DYŁĄGA

EMERYTURA A DOTYCHCZASOWA PRACA

Niedługo skończę 60 lat i wybieram się na emeryturę. W Polsce przepracowałam 30, a we Francji 10 lat. Problem w tym, że moja francuska emerytura, zważywszy na stosunkowo krótki staż pracy we Francji, będzie bardzo niska. Na dopłatę z Fond National de Solidarité będę mogła liczyć dopiero za 5 lat. W takiej sytuacji chciałabym zachować równoległe do emerytury, choćby częściowo, moją dotychczasową pracę. Czy jest to możliwe?

Przechodząc na emeryturę należy w zasadzie zerwać wszelkie związki zawodowe z dotychczasowym pracodawcą. Na szczęście powyższa zasada podlega wyjątkom biorącym pod uwagę naturę lub rozmiary dotychczasowej działalności. Okólnik z 4 lipca 1984 r. przewiduje między innymi następujące przypadki, kiedy przejście na emeryturę nie

pozbawia pracownika prawa do zachowania dotychczasowego stosunku do pracy:

1. Pracownik pracuje u kilku pracodawców.

W takiej sytuacji emeryt może zachować jedną lub kilka prac na część etatu, przynoszące mu roczne dochody nie przekraczające 4-krotnego miesięcznego SMIC'u (czyli obecnie 25647 F). Typowy przykład: femme de ménage.

2. Pracownik posiada mieszkanie służbowe.

Dotyczy to głównie dozorców i stróżów. Jednak może także mieć zastosowanie do gospodyni domowej mieszkającej u swojego pracodawcy. Dodatkowy warunek: zarobek miesięczny w roku poprzedzającym pójście na emeryturę nie może przekraczać SMIC'u.

3. Pracownik wykonuje pracę o charakterze rodzinnym.

Opiekunka dzieci, osób niepełnosprawnych lub w podeszłym wieku może kontynuować pracę, mimo przejścia na emeryturę, gdyż uważa się, iż nagle zerwanie stosunku pracy mogłoby odbić się niekorzystnie na podopiecznych.

GRANICA POŁUDNIOWA PRZEDROZBIOROWEJ POLSKI

Idzie tu o granicę stosunkowo stałą i odpowiadającą w dużej mierze łańcuchowi karpacciemu oraz średniemu Dniestrowi.

Przez osiem wieków (963 r.-1795 r.) zaszło bardzo mało zmian (co dowodzi, jak istotne znaczenie miały w dawnych czasach granice naturalne). Tak, że tylko trzy kwestie wymagają krótkiego omówienia: Morawy, Mołdawia i Wołoszczyzna oraz Spisz.

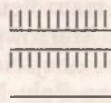
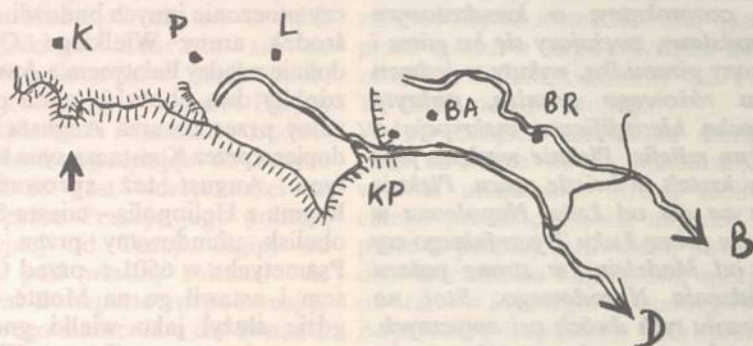
W XI w. przez krótki okres Morawy należały do Polski, podczas panowania Bolesława I Chrobrego. Przez kilka lat wpływ polskiego monarchy rozciągał się również na Czechy i Słowację, czyli na zachód i wschód od Moraw. Trudno jednak w tym wypadku mówić o trwałych granicach Polski, gdyż chodziło tylko o krótkotrwałe podboje.

Mołdawia i Wołoszczyzna, należące dziś do Rumunii, to obszary leżące na południe od Kamieńca Podolskiego i Dniestru. Rozciągają się one aż do Morza Czarnego, co ma oczywiście ogromne znaczenie gospodarcze. Na prośbę władców tych krajów, pod sam koniec XIV w. królowa Jadwiga przyznała im polski protektorat. Sto lat później zaczęli tym ziemiom zagrażać Turcy, których plany przewidywały opanowanie całego wybrzeża Morza Czarnego. Wówczas to oba omawiane kraje stają się terenem polsko-tureckiej rywalizacji czyli całego szeregu wojen. Dodać przy tym wypada, że i Węgry były bardzo zainteresowane tymi ziemiami. Ostatecznie w 1617 r. królestwo polskie wycofało się całkowicie z Mołdawii i Wołoszczyzny, które przeszły pod władzę sułtana.

Ostatnim punktem (który obrazują obie załączone mapki) jest kwestia Spiszu. Małe to terytorium, należące obecnie do Słowacji, zostało Polsce przyznane przez króla Węgier Zygmunta Luksemburczyka przy okazji traktatu polsko-węgierskiego. Pozostawało ono pod rządami polskich monarchów niemal do końca przedrozbiorowej Polski, czyli od 1412 r. do 1769 r. Warto przy tym zaznaczyć - rzecz oryginalna - że Zygmunt przekazał to terytorium Polsce w zastaw za pożyczoną mu przez Jagiellę wielką sumę pieniędzy, której reszta żaden władca Polski nie odzyskał.

Poprzedni i obecny artykuł omawiały sprawę południa i północnego wschodu. Serię niniejszych artykułów zakończy studium dotyczące południowo-wschodnich rubieży Polski,

GRANICA POŁUDNIOWA POLSKI PRZEDROZBIOROWEJ



granica południowa obecnej Polski

granica południowa Polski w 1939 r.

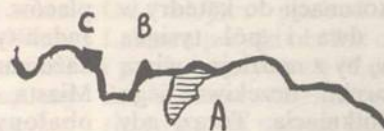
rzeki: D - Dniestr; B - Boh

K - Kraków; L - Lwów; P - Przemyśl; KP - Kamieniec Podolski; BA - Bar; BR - Bracław

↑ - wskazuje fragment granicy, którego powiększenie prezentujemy poniżej

czyli ziem rozciągających się od Prypeci i Desny, na północy, aż po Dniestr i Boh, na południu. Terytorium to zwie się obecnie Ukrainą.

Jan MYCIŃSKI



A - ziemie należące do Polski przedrozbiorowej

(obecnie słowackie)

B i C - ziemie obecnie polskie, nie należące do niej przed rozbiorami

MUZYKĘ POLSKĄ NA FRANCUSKICH FESTIWALACH

PROPONUJE HENRYK RÓG

Podczas wakacji w malowniczych miastach Francji odbywają się letnie festiwale, podczas których obecna jest i muzyka polska. Świadczy to o jej wysokim poziomie i uznaniu dla polskich kompozytorów i wykonawców.

Proponuję Państwu kalendarzyk "polskich występów" w czasie francuskich letnich festiwali:

XVI Międzynarodowy Festiwal w Auvers-sur-Oise:

23.VI. godz. 11.00 i 17.30 w miejscowym kościele występuje Zespół wokalny "Lord's Singers" z Warszawy, (istniejący od 1986 r., założony przez Z. Zarembskiego - baryton; wywodzący się z katolickiego ruchu studenckiego). Zespół śpiewa polskie utwory z XVII i XVIII w. Sezon muzyczny w Opactwie Royamont:

30.VI. - Zespół "Studio 600" wykona muzykę średniowieczną.

Festiwal Muzyczny w Tulonie:

5.VII. godz. 21.00 w kościele św. Ludwika z Hyères wystąpi prawosławny chór mieszany Opery Kameralnej z Warszawy.

VIII Międzynarodowy Festiwal w Colmar:

9.VII. godz. 12.30 w Décapole grać będzie pianistka Ewa Kupiec.

Festiwal "Bardzo bogate chwile muzyki organowej w Berry":

16.VII. w Bourges w ramach "Muzyka organowa Europy Wschodniej" przewidziany jest recital organowy Wiktora Lyjaka z Warszawy.

Festiwal Radia Francuskiego w Montpelier:

31.VII. 1, 3 i 4 VIII. wystąpi orkiestra

"Sinfonia Varsovia" (jej koncerty planowane są także na XVI Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Fortepianowej w La Roque d'Anthéron - 6, 8 i 10.VIII). XXX Festiwal Muzyczny w La Chaise - Dieu:

25.VIII - Abbatale - godz. 21.30 koncert Chóru Dziecięcego Orkiestry Filharmonii Narodowej w Warszawie pod batutą P. Przytockiego.

29.VIII - Abbatale - godz. 21.15 "Pasja wg św. Łukasza" K. Pendereckiego, w wykonaniu: Chóru Filharmonii Narodowej w Warszawie i Orkiestry Polskiego Radia, dyryguje kompozytor.

30.VIII. - Abbatale - godz. 21.15 Chór Filharmonii Narodowej w Warszawie, Orkiestra Polskiego Radia oraz Zespół "Ensemble de Cuivres Guy Tournon" wykonają "Requiem" H. Berlioza, dyrygować będzie W. Rajski.

PARYSKI OBELISK

Wiadomo, że w Paryżu na Placu Concorde stoi obelisk. Jest to charakterystyczny dla starożytnego Egiptu rodzaj pomnika, wysoki, czworokątny, o kwadratowym rzucie podstawy, zwężający się ku górze i zakończony piramidką, wykuty w jednym kawałku różowego granitu, pokryty staroegipską hieroglificzną inskrypcją o wyrazistym reliefie. Pięknie wygląda jego strzelisty kształt w świetle placu. Pięknie wygląda na osi od Łuku Napoleona w Tuileries w stronę Łuku Tryumfalnego czy patrząc od Madeleine w stronę palacu Zgromadzenia Narodowego. Stoi na skrzyżowaniu tych dwóch osi optycznych, nadając tej przestrzeni szczególny wyraz. Jest "miejszem" w przestrzeni. Nie stawia się obelisków ot tak sobie.

Plac przedtem nosił imię Ludwika XV i zdobił go posąg konny króla. Rewolucja obaliła pomnik i tu właśnie w styczniu 1792 r. ustawiono gilotynę. Tutaj 21 stycznia 1793 r. ścięto króla. Rano przewieziono go z więzienia w Temple na Marais. Wóz jechał powoli, wzdłuż szpaleru Gwardii Narodowej, gdyż zapowiedziana egzekucja zgromadziła tłumy gapiów i rządnych krwi "tyrana". A jeszcze przed osiemnastu laty w przeddzień jego koronacji do katedry w Reims przybyło dwa i pół tysiąca chorych biedaków, by z nadzieją i wiarą w "świętość monarchii" oczekiwać jego uzdrawiającego dotknięcia. Teraz, gdy spadło ostrze gilotyny, kat podniósł głowę i spoliczkował ją na oczach tłumu, za co zresztą poniósł karę więzienia. Gdy ścinano króla, obecny przy egzekucji jego spowiednik wykrzyknął "syn świętego Ludwika idzie do nieba", a co odważniejsi z tłumu za chwilę rzucili się, by umoczyć kawałek szmaty we krwi niby to "tyrana"; później sprzedawano to jako relikwie. Ciało skazańca wrzucono do zbiorowego grobu i posypano gaszonym wapnem. Fakty te znaczą desakralizację monarchii. Francja, która przed wiekami, u świtu średniowiecza dała Europie wzór królestwa, teraz przecięła tę tradycję. Ale sami przywódcy Rewolucji jakby przerazili się tym, co się stało. "Przerwa- liśmy za sobą mosty, musimy, czy chcemy czy nie, iść do przodu". Po uczynieniu tego kroku brnięto dalej. Przez dwa i pół roku na Placu Rewolucji - tak go wówczas nazwano - pod gilotyną lała się krew. Ścięto 1119 osób. Później Plac nazwano Placem Zgody, a w roku 1836 pośrodku ustawiono przywieziony z Egiptu obelisk.

Ozdabianie stolic świata obeliskami ma swą antyczną tradycję. Odkąd Egipt, ojczyzna obelisków, stał się prowincją Rzymu, cesarze przywozili znad Nilu

obeliski do Ostii a następnie w górę Tybru do Rzymu, by uświetnić i ozdobić nimi areny cyrków, stadionów czy otoczenie innych budowli. Tak np. środek areny Wielkiego Cyрку w dolinie między Palatynem a Awentynem zdobiły dwa obeliski; jeden przywieziony przez cesarza Augusta a drugi dopiero przez Konstansa syna Konstantyna. August też sprowadził do Rzymu z Heliopolis - miasta Słońca - obelisk ufundowany przez faraona Psametycha w 6501 r. przed Chrystusem i ustawił go na Monte Citorio, gdzie służył jako wielki gnomon - zegar słoneczny. Cesarz Klaudiusz sprowadził dwa obeliski, aby ozdobić nimi wejście do mauzoleum cesarza Augusta na Polu Marsowym. Obeliski zdobiły obejście świątyni Izidy i Serapisa na Polu Marsowym. Stały też na Kapitolu i w wielu innych miejscach. Podobno w starożytnym Rzymie było ich ponad czterdzieści. Obalone przez barbarzyńców, rozbite czasem na kawałki leżały w gruzach i na ziemi przez długie wieki, aż z kolei papieże w czasach nowożytnych kazali je swym budowniczym i konserwatorom restaurować i stawiać ku ozdobie placów.

Jeden tylko, sławny na cały świat, znany każdemu pielgrzymowi do Wiecznego Miasta - obelisk watykański, nie został obalony. Przywiózł go Kaligula z Heliopolis i ustawił na arenie Cyрку Watykańskiego, na której zginęło wielu chrześcijan. W 324 r. cesarz Konstantyn Wielki wzniósł tu Bazylikę ku czci św. Piotra, księcia Apostołów. Mijały stulecia a obelisk trwał na swoim miejscu, z boku wczesnochrześcijańskiej, konstantyńskiej bazyliki. W średniowiecznych, rzymskich itinerariach opowiada się o nim legendy. Wreszcie w poł. XV w. papież Mikołaj V postanowił bazylikę rozbudować i przekształcić w nowym stylu. Budowa trwała 170 lat. Kiedy nie była jeszcze skończona papież Sykstus V w 1586 r. polecił swemu architektowi, Dominikowi Fontanie, przenieść obelisk z bocznego placu na fronton świątyni. Przetransportowanie kolosa o ledwo 250 m i ustawienie go w nowym miejscu nie było przedsięwzięciem technicznie łatwym ani też tanim. Starannie obmyślane i obliczone, zostało wykonane.

Stawianie obelisku podziwiała mrowie ludzi. Sam Fontana zresztą dokładnie całą operację opisał i pokazał w rysunkach, mógł też dumnie kazać wykuć swoje nazwisko na cokole - ku pamięci potomnych. Szczyt obelisku zwieńczono wtedy krzyżem z partykułą Krzyża świętego a na cokole odkuto



m.in. *Laudes regiae*: "Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat, Christus ab omni malo plebem suam defendet". Gdy Fontana stawiał ten obelisk, fronton Bazyliki nie był jeszcze gotowy, nie było też wokół placu przepięknej kolumnady Berniniego - jak dzisiaj.

Następnie Fontana z polecenia Sykstusa V podniósł z ruiny, wyreperował i ustawił na nowych miejscach jeszcze trzy inne okazałe obeliski. I tak na Placu del Popolo w 1589 r. stanął wydobyty z ruin Wielkiego Cyрку potrzaskany obelisk, który cesarz August sprowadził z Heliopolis. Odtąd witał ten obelisk wszystkich pielgrzymów przybywających do Wiecznego Miasta drogą Flamińską od północy. Był on też świadkiem wielu wspaniałych wjazdów posłów od królów i cesarzy do świętej stolicy. To tutaj gubił złote podkowy Jerzy Ossoliński, wjeżdżając konno do Rzymu jako poseł króla Władysława IV Wazy.

Ustawił też Fontana na Placu przed Bazyliką św. Jana na Lateranie - wspaniały obelisk Tutmosa II faraona XVIII dynastii, ufundowany w 1736 r. przed Chrystusem dla świątyni Amona-Ra w Tebach w Górnym Egipcie. Konstantyn Wielki spławił go Nilem do Aleksandrii, skąd miał płynąć nad Bosfor, dla ozdoby Konstantynopola, ale cesarz zmarł, a jego syn Konstans przewiózł obelisk do Rzymu. Ustawił też Fontana w 1587 r. niewielki obelisk przed Bazyliką Santa Maria Maggiore przeniesiony sprzed Mauzoleum Augusta.

Ustawienie przez Fontanę tych czterech obelisków za pontyfikatu Sykstusa V zostało uczczone wybicciem pamiątkowego medalu i stało się impulsem dla podobnych przedsięwzięć kolejnych papieży.

I tak Innocenty X w roku 1651 kazał przewieźć z Cirkul Romulusa przy Via Appia za murami - obelisk i zwieńczyć nim fontannę czterech rzek na Placu Navona. Na szczycie obelisku umieszczono gołąbka z gałązką oliwną; to aluzja do godła rodu Pamphilich, z którego pochodził papież. Aleksander VII w roku 1665 kazał Berniniemu przed dominikańskim kościołem Santa Maria Sopra Minerwa ustawić niewielki obelisk znaleziony w przyklasztornych ogrodach założonych na ruinach rzymskiej świątyni Izdy i Serapisa. Artysta ustawił go na rzeźbie słonia. Później znaleziono tu drugi mały obelisk, którym Klemens XI w 1822 r. kazał zwieńczyć fontannę na placu przed Panteonem.

Piusowi VI Rzym zawdzięcza odzyskanie z ruin aż trzech obelisków. Ten na Kwirynale przywieziono z Mauzoleum Augusta. Podniesiono obelisk na Monte Citorio. Ten też papież kazał w roku 1789 ustawić obelisk przed kościołem Santa Trinita dei Monti na Pincio, wysoko nad sławnymi schodami i Placem Hiszpańskim. Kościół św. Trójcy jest kościołem francuskim. Poselstwo francuskie pragnęło ustawić tu pomnik Ludwika XV, co, zdaje się, nie było w Rzymie zbyt szczęśliwym pomysłem. Przedziwnym zbiegiem okoliczności w roku wybuchu Rewolucji Pius VI ustawił tu obelisk. Widać, nie miał król Ludwik XV szczęścia do swego pomnika. Tak w Rzymie, jak i po latach w Paryżu zastąpił go obelisk.

Historie rzymskich obelisków można oczywiście ciągnąć dalej. Dość, że dzięki wspaniałomyślności papieży Rzym zdobi dziś dwanaście tych wspaniałych pomników. Wrosły w panoramę i perspektywę Wiecznego Miasta. Wznoszą się w niebo, każąc nam stąpającym po ziemi podnosić oczy do góry. Czasem olśniewa nas lub oślepia odbłask słońca na idealnej gładzi granitu. Pokryte staroegipskimi hieroglifami kryją jakąś tajemnicę sprzed tysięcy lat. Odczytują ją i poznają nieliczni, biegli w odszyfrowywaniu "świętych znaków" egiptologów. Najstarszy obelisk w Rzymie pochodzi sprzed ośmiu i pół tysiąca lat, to obelisk Psametycha. Przedziwną umiejętnością, miękkiem narzędziem (Egipcjanie używali narzędzi brązowych lub kamiennych) wyciosane w kamieniolomach, wznoszone na cześć życiodajnego Boga - Słońca, trwają na wskroś kapryśnym czasem, niezniszczalne, boskie symbole stałości oraz ciągłości kultury.

Gdy Napoleon raz w Rzymie zapytał

rzeźbiarza Canowę, czy są tu specjaliści od sztuki ogrodniczej i sadzenia drzew, ten odrzekł z dowcipem: Maieście! Drzewa? W Rzymie sadi się obeliski! Nie przejął się jednak ten zdobywca Egiptu odpowiedzią i nie on ozdobił Paryż obeliskiem. Zdarzyło się to niewiele potem, lecz już w innej epoce. Wspaniały prezent sprawił pasza Egiptu Mehmed Ali królowi Francuzów Ludwikowi Filipowi I - posyłając do Paryża obelisk. Był to gest wdzięczności za popieranie przez Francję jego polityki emancypacyjnej od Turcji. Egipt od wieków był pod władzą sultana. Ale kiedy generał Bonaparte rozpoczynając realizację swego marzenia o dorównaniu Aleksandrowi Wielkiemu, w roku 1798, nie bez udziału walecznych Polaków, opanował Egipt, kraj ten coraz bardziej wchodził w orbitę zainteresowań politycznych Francji. Wyprawa ta dała też impuls do zainteresowań badawczych tajemniczą przeszłością kraju nad Nilem. To właśnie wtedy odkryty przypadkowo w Rozete kamień z trzytekstową inskrypcją, rozszyfrowaną w dwadzieścia dwa lata później przez genialnego Jean François Champollion'a - stał się kamieniem węgielnym egiptologii. Wprawdzie Napoleon nie zdołał utrzymać Egiptu, ale kiedy w 1806 r. jego namiestnikiem z ramienia sultana został Mehmed Ali - dla kraju nad Nilem zaczęła się nowa epoka. Mehmed wykorzystując głęboki kryzys wewnętrzny Turcji prowadził politykę emancypacyjną. Zorganizował armię i flotę, odbudował i ulepszył zaniedbany system irygacyjny, przez co odzyskał dla rolnictwa wyjałowioną, pustynną ziemię. Odbudował więc rolnictwo, ale przede wszystkim zwałczał w Egipcie element turecki. W dążności do odbudowania niezależnego państwa egipskiego paszę popierała Francja, która uważała go za wicekróla Egiptu jako swojej strefy wpływów w Sultanie. Przeszkadzała natomiast Rosja i Anglia popierające niby interes Turcji. Przewaga sił łamała w końcu emancypacyjne aspiracje i wysiłki Egiptu, który w 1841 r. powrócił do statusu państwa zależnego od Sultnatu.

Ale na początku lat 30. protegowany przez Francję Mehmed Ali odnosił sukcesy. Właśnie zdobył Syrię, gdzie jednak mocarstwa uznały tylko jego władzę namiestniczą. Wtedy to Mehmed Ali podarował królowi Francuzów jeden ze wspaniałych obelisków, które zdobyły wejście do świątyni Amona-Ra w Tebach, w Górnym Egipcie. Świątynię tę zbudował około połowy XV w. przed Chrystusem faraon Amenhotep III, rozbudował zaś Ramzes II. Był to ten faraon, na którego dworze wychowywał się Mojżesz, który za jego syna i następcę wyprowadził Izraelitów z

Egiptu. W Luksorze, zbudowanym na ruinach starożytnych Teb, do dziś zwiedza się potężną świątynię Amona. Stamtąd to Mehmed polecił zabrać obelisk, który 25 sierpnia 1832 r. załadowany na statek na Nilu, następnie przez morze w ciągu trzynastu miesięcy został przetransportowany do Francji. Tu miał ozdobić stolicę.

Wybór miejsca ustawienia szczęśliwie padł na Place de la Concorde, który właśnie urządzano. Stronę techniczną całego przedsięwzięcia, naprzód transportu a później ustawienia, powierzono doświadczonemu inżynierowi, specjaliście od statków i transportu wodnego Janowi Baptyście Lebasowi. Wreszcie po przygotowaniach i próbach, dnia 25 października 1836 r. w obecności zgodzonego z narodem króla Francuzów Ludwika Filipa I, uroczyście, przy aplauzie i podziwie niezliczonego tłumu, który zaległ Plac Zgody - inżynier Lebas wywindował na cokół i ustawił obelisk. Wszystko to zostało lakonicznie zapisane w pamiątkowych inskrypcjach oraz objaśnione rysunkami - na cokole olbrzyma. Minęło 44 lata od śmierci w tym samym miejscu Ludwika XVI. Wśród zgromadzonego na Placu tłumu zapewne był niejeden, który pamiętał tamten styczniowy dzień.

Od miejsca pochodzenia z Teb - Luksoru paryski obelisk czasem potocznie i poufale nazywa się "Luksor". Należy on do obelisków - olbrzymów i charakteryzuje się świetnym stanem zachowania. Nigdy, poza czasem transportu, nie został obalony. Zmienił miejsce, ale stoi od około 3400 lat.

Mieczysław ROKOSZ

STOWARZYSZENIE "ORZEŁ BIAŁY"

ZAPRASZA

6 LIPCA O GODZ. 20.30

**NA WYSTĘP ZESPOŁU
TANECZNO - FOLKLORYSTYCZNEGO
"CIESZYNIACY".**

"Z GÓRY, Z GÓRY KU DOLINIE"

*(pieśni i tańce góralskie, Beskidu
Śląskiego i Podgórze Cieszyńskiego),*

który odbędzie się w:

CENTRE CULTUREL "ALAIN POHER"
7, rue Auguste Duru, Ablon sur Seine
(RER "C", 10 min. z Gare d'Austerlitz
- kier. JUVISY)

Rezerwacja, informacja:

tel.: 49.61.12.73 lub 45.97.53.11.

Barek proponuje:

polskie wypieki oraz napoje.

ZE ŚWIATA



■ W Berlinie obradowała Rada Atlantycka, która zwiększyła samodzielność europejskich sił obronnych. "Europeizacja" NATO spowodowała powrót do wszystkich struktur Paktu Francji. Państwa zachodnie zapewniły w Berlinie Rosję, że na terytorium państw przyjmowanych do NATO nie będzie żołnierzy innych krajów Paktu i broni atomowej.

■ Rosyjskie MSZ zaleciło deputowanym Dumi, by w kontaktach międzynarodowych przeciwstawiali się próbom izolacji lub potępienia władz Białorusi. Tymczasem białoruski prezydent Łukaszenko zagroził delegacją opozycyjnemu Frontowi Narodowemu.

■ Białoruś jako jedyny kraj postsowiecki nie wróciła Rosji rozmieszczonej na jej terytorium broni jądrowej.

■ Prezydent Havel powierzył misję tworzenia rządu Czech dotychczasowemu premierowi V. Klausowi. Centroprawicowa partia Klausu ODS straciła jednak w wyniku ostatnich wyborów absolutną większość w parlamencie.

■ Prezydenci Rosji, Armenii, Azerbejdżanu i Gruzji podpisali deklarację o wprowadzeniu pokoju na Zakaukaziu.

■ 7. rocznica masakry studentów w Pekinie była kolejną okazją zmanifestowania siły rządzących w Chinach komunistów. Plac Niebiańskiego Spokoju został otoczony przez cywilnych i mundurowych agentów uniemożliwiających składanie hołdu pomordowanym.

■ Na Węgrzech miało miejsce masowe zatrucie salmonellą. Ofiarami zatrucia groźną bakterią, która znajdowała się w truskawkach, padały najczęściej dzieci.

■ Nie milkną protesty w Bułgarii, gdzie rząd wprowadził znaczne podwyżki cen. Rządzący postkomuniści dokonali wymiany kilku członków gabinetu i zarządu telewizji. Telewizja, zdaniem opozycji, ma pokazywać, że chleb jest, nie ma zaś Cara, który entuzjastycznie witany przyjechał po raz pierwszy na kilka dni do ojczyzny.

■ Japoński okręt wojenny zestrzelił w czasie manewrów amerykański samolot bojowy. Japończycy tłumaczą się pomyłką.

■ W Kambodży zmarł śmiercią naturalną ukrywający się w górach komunistyczny dyktator i morderca, przywódca "czerwonych Khmerów", absolwent paryskich uniwersytetów Pol-Pot, który był odpowiedzialny za doprowadzenie swojego narodu do krawiedzi zniszczenia.

■ Unia Europejska dopuściła na swoje rynki tój i żelatynę produkowane w Wielkiej Brytanii. Utrzymano natomiast zakaz sprowadzania brytyjskiej wołowiny.

OD WIELKIEJ REWOLUCJI DO CHIRAC'A

Wydarzenia w Polsce mają to do siebie, że zaczynają powoli nudzić. Różowozielona koalicja "robi swoje", większość nieudaczników politycznych przystąpiła do spektaklu pt.: "łączenie prawicy" (od Unii Wolności po komitety wyborcze L. Wałęsy, M. Markiewicza i H. Gronkiewicz-Waltz), który ma prawicę skompromitować, a wybory już za rok. Dla uspokojenia nerwów prawej strony twarzy proponuję wycieczkę statkiem po politycznej Sekwanie. Mamy tu akurat dość dzielną próbę wprowadzania przez prezydenta Jacques'a Chirac'a zawodowej armii. Wydarzenie to, które ma w końcu miejsce w kolebce pomysłu powszechnej mobilizacji i idei totalizacji wojny, jest niewątpliwie warte największej wagi.

Współczesny świat, główne kierunki rozwoju i destrukcyjne idee rozkładu naszej cywilizacji (w tym także obecne polityczne problemy Polski) mają związek bliższy lub dalszy z ideami wyklutymi podczas Rewolucji Francuskiej zwanej wielką. O paralelach tego wydarzenia np. z zarazą komunistyczno-bolszewicką i neobolszewizmem współczesnym nie trzeba nawet nikogo przekonywać. Ponad 75 lat temu wileński myśliciel M. Zdziechowski, przeczuwający tragizm barbaryzacji naszego kontynentu przytaczał w swoich pismach i takie myśli: "(...) nasienie rzucone przez rewolucję francuską wydało plon, albowiem była ona (...) nie tylko filozoficzna, polityczna, socjalna, ale była także militarna. Wypowiedziawszy wojnę królom i tyranom, zwycięsko przeciwstawiała ich nielicznym, lecz wyćwiczonym armiom naprędce sformowane bandy pospolitego ruszenia, w których naukę i doświadczenie zastępowała namiętność zapалу patriotycznego. Ideę narodu, jako uzbrojonej całości, od Francuzów w lot pochwycili Prusacy. Gneisenau i Scharnhorst byli rzeczywistymi twórcami powszechnej służby wojskowej. Ten system militarny, brutalny i najkosztowniejszy, jaki da się pomyśleć, stał się podstawą potęgi Prus i siłą rzeczy przyjął go musiały inne państwa". Wojna absolutna, wojna totalna stała się jednym z największych nieszczęść naszego stulecia. Idee równouprawnienia kobiet, też zapoczątkowane w tamtych czasach, przyniosły absurd w rodzaju bojowych jednostek złożonych z płci pięknej.

Widok dzieci z karabinem, także w naszym stuleciu przestał już dziwić, a barbaryzacja obyczajów jest uznawana prawie za zjawisko normalne. I oto w postrewolucyjnej epoce wkracza, dzięki Chirac'owi, na scenę europejską idea armii zawodowej, "fachowców" okładających się z innymi "fachowcami".

Wprowadzenie tego pomysłu w życie stało się możliwe dzięki kilku elementom. Są to m.in.: wynalezienie broni jądrowej ("ilość żołnierzy przestała wbrew Marksowi przechodzić w jakość"), zmiany na europejskiej scenie politycznej i upadek totalitarnego Związku Sowieckiego, udoskonalenie techniki wojskowej i rzecz niebagatelna - konieczność znacznych oszczędności. Już od dawna wiadomo, że namiętności patriotyczne trudno jest wytłumaczyć żołnierzom jadącym nad Zatokę Perską czy do pogrążonego w chaosie kraju afrykańskiego. We Francji rolę zawodowców spełniała *Legia Cudzoziemska*, a przesłane matki nie musiały wywierać nacisku na władze w obawie o życie swoich synów.

W Polsce podczas wyjazdu batalionu do Bośni, matki żołnierzy chętnie ukamienowałyby "sprawców" tej egzotycznej dla nich eskapady. Niewieściejąca wraz ze społeczeństwem armia pytałaby pewnie niedługo o nadgodziny w wypadku wojny. Wyjściem z tej sytuacji jest wojsko zawodowe, dla wielu szansa awansu, męska przygoda, w której zawodowcy sami decydują się na ewentualne narażenie swojego życia. Poza tym wszystkim, trudno przecenić wagę samej idei odwrotu od "podstawowej wartości republikańskiej", którą był powszechny pobór wojskowy. I w tym miejscu zaczynają się w mojej czołobitności wobec prezydenta przysłowowe... schody. Reforma okazuje się połowiczna, a pseudowartości istotne. W 2002 r. pomaszerują w służbę dla Francji obowiązkowo kobiety (choć nie w "kamasze"). Wartość powszechnej służby zastępczej wydaje się mało uzasadniona ekonomicznie (chyba, że chodzi tu np. o dalsze falsyfikowanie statystyk bezrobocia wśród młodzieży) i wątpliwa wychowawczo. Jest to tylko gest w stronę jednej z najgorszych praktyk republikańskich, doprowadzonej do perfekcji w systemach totalitarnych. Szansa uwolnienia się od "postępowej" spuścizny rewolucji nie została podjęta. Jednak, choć prezydent Chirac wcale zapewne o tym nie myślał, zaś reforma została wdrożona w swój bieg z przyczyn techniczno-ekonomiczno-geopolitycznych, to rzecz całą proponuję potraktować w charakterze symbolu. "Tak dalej być nie musi" - jak w zupełnie innej sprawie przekonywała przed wyborami pewna formacja polityczna nad Wisłą.

Bogdan USOWICZ

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

UKRAINA

■ Od dwóch lat ukazuje się we Lwowie Biuletyn Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, redagowany przez Teresę Dudkiewicz i Krystynę Angielską. Na zawartość Biuletynu składają się m.in. bieżące informacje o działalności polskich organizacji na Ukrainie, sprawozdania z odbytych konferencji i spotkań, artykuły polemiczne, wspomnienia, listy itp. Część Biuletynu redagowana jest w języku ukraińskim. Dotychczas ukazało się 10 numerów.

LITWA

■ Prośbą o wsparcie polskiego szkolnictwa na Litwie, skierowaną do organizacji polonijnych całego świata, zakończyła się Konferencja Polskiej Macierzy Szkolnej. W spotkaniu zorganizowanym pod koniec kwietnia w Wilnie wzięło udział 165 delegatów.

ŁOTWA

■ Ponad 600 uczestników z całej Łotwy wzięło udział w V Festiwalu Kultury Polskiej w Dyneburgu. Na Łotwie mieszka 60 tysięcy Polaków.

AUSTRIA

■ W Wiedniu obecnie ukazują się cztery tytuły prasy polonijnej. Są to: "NASZA WSPÓLNOTA" - cotygodniowy wiedeński dodatek do krakowskiego pisma katolickiego "Źródło", wydawany przez Duszpasterstwo Polonii w nakładzie 500 egzemplarzy; "POLONIKA" - dwutygodnik informacyjno-ogłoszeniowy wydawany w nakładzie 2 tysięcy egzemplarzy przez Klub "Galicja"; "POLONEZ" - wydawany trzy razy w roku od 4 lat przez Stowarzyszenie "Polonez"; "MY" - wydawany przez Towarzystwo Austriacko-Polskie w Linzu średnio trzy razy w roku.

WIELKA BRYTANIA

■ W Londynie istnieje Fundusz Inwalidów AK i Pomocy na Kraj im. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego. Fundusz funkcjonuje dzięki darom społeczeństwa polskiego na obczyźnie. Sumy otrzymywane nie zawsze wystarczają na pokrycie wszystkich potrzeb. Osoby ubiegające się o pomoc muszą składać następujące dokumenty: 1. Świadcstwo przynależności do AK; 2. Aktualny odcinek emerytury lub renty; 3. Rekomendacja organizacji (środowiska) AK; 4. Krótki opis warunków życia. Adres: Fundusz Inwalidów AK, 238-246 King Street, London W6 0RF Wielka Brytania.

POLSKA

■ W 1991 roku powstała we Wrocławiu organizacja pod nazwą Komitet Pomocy Kościołom na Wschodzie, którego teren działalności obejmuje Ukrainę, Białoruś, Litwę, Łotwę, głównie za pośrednictwem parafii rzymskokatolickich na Wschodzie,

a na Ukrainie również za pośrednictwem parafii greckokatolickich i prawosławnych. Dotychczasowa działalność to m.in.: dostarczanie wyposażenia liturgicznego dla rekonsekrowanych świątyń polskich na Wschodzie, wspomaganie finansowe tamtejszych parafii, pomoc żywnościowa i odzieżowa środowiskom polskim czy goszczenie w kraju grup emerytów i rencistów.

■ W dniach 6-7 lipca odbędzie się II Światowy Zjazd i Pielgrzymka Kresowian na Jasną Górę. Wszelkich informacji udziela Danuta Skalska z Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Bytomiu.

■ Przed rokiem Społeczny Komitet Budowy Pomnika Monte Cassino uzyskał lokalizację dla pomnika, a niedawno rozstrzygnięty został konkurs na monument. Pomnik Monte Cassino, autorstwa



Gustawa Zemły i Wojciecha Zabłockiego, stanie na skwerze u wejścia do Ogrodu Krasieńskich, obok Arsenalu. Będzie to kolumna, osadzona na granitowym cokole, poznaczonym śladami pocisków. W górze będą wyrastały brązowe skrzydła Nike. Późną wiosną i latem wokół pomnika zakwitną czerwone maki. Członkowie Komitetu przygotowują dokumentację dla władz, które mają ostatecznie zatwierdzić lokalizację pomnika. Jednocześnie cały czas gromadzą pieniądze na jego budowę. Osobom zainteresowanym wsparciem idei upamiętnienia bohaterów spod Monte Cassino podajemy numer konta: PBK IX O/Warszawa, nr 370031-519573-132 z dopiskiem Komitet Budowy Pomnika Monte Cassino.

■ Nakładem Centrum Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego ukazały się cztery interesujące książki dotyczące Polonii. Są to: *Obecność polska w Brazylii* (Materiały z Sympozjum

Brazylia-Polska, Kurtyba 1988), *Emigracja, Polonia, Ameryka Łacińska* (procesy emigracji i osadnictwa Polaków w Ameryce Łacińskiej i ich odzwierciedlenie w świadomości społecznej) pod redakcją T. Palecznego, *Relacje Polska-Argentyna* (historia i współczesność) pod redakcją A. Dembicza oraz *Esboços sobre a cultura polônica no Brasil* (szkice o kulturze polonijnej w Brazylii) autorstwa J. Sęka.

FRANCJA

■ Podczas IV Światowego Forum Mediów Polonijnych w Tarnowie została po raz pierwszy wręczona Nagroda Honorowa (statuetki i dyplomy) "LUTECJA'96" ustanowiona przez Stowarzyszenie Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie z siedzibą w Paryżu.



■ Nakładem TPSBPŚ ukazał się w Paryżu 7 numer Kwartalnika Biograficznego Polonii "Polacy w świecie".

GONAVE

■ Faustyn F. Wirkus, syn Polaków przybyłych do USA z Wileńszczyzny urodził się w Pittston w Pensylwanii. W 1914 r. wstąpił do marynarki. Przez 10 lat przebywał ze swoim statkiem "Tennessee" w Port du Prince. Wyznaczony z ramienia marynarki na zwiadowcę wyspy Gonawe, został przez 12 tys. jej mieszkańców - w uznaniu zasług - obrany jej królem w 1927 r. Panował, jako Faustyn II, do 1929 r. W czasie swych rządów budował mieszkania, podniósł poziom rolnictwa, odznaczył się reformami administracyjnymi, społecznymi i podatkowymi. Jednakże atakowany przez Kongres USA (m.in. za utrzymywanie haremu) zmuszony został do abdykacji. Mieszkał później w Brooklinie. Podczas II wojny światowej pełnił funkcję oficera. Zmarł w Staten Island. Dobrze wspominając swojego króla, wyspiarze przeprowadzili w 1945 r. ekshumację jego zwłok i pochowali go na Arlington Cemetery, jako króla Faustyna II, (w pogrzebie uczestniczyło 25 tys. tubylców). Wirkus opublikował swoje pamiętniki (*Le Roi blanc de Gonave*) w 1930 r. w Paryżu, a rok później w Nowym Jorku.

LOURDES: PIELGRZYMKA POLONII Z PÓŁNOCNEJ FRANCJI



Niedziela 12 maja była ostatnim dniem pobytu w Lourdes. Dzień ten przeżyliśmy w atmosferze jubileuszu ks. Jana Kałuży, który w maju tego roku obchodził 25-lecie święcen kapłańskich.

Podczas Mszy św., modliliśmy się w intencji czcigodnego księdza Jubilata, a w czasie uroczystego obiadu, przygotowanego przez siostry, wypowiadaliśmy w śpiewie to, co czuły nasze serca, życząc Jubilatowi wielu łask Bożych na dalsze posługiwanie w kapłaństwie.

"Czas do domu czas... Wszystko co miłe i piękne szybko się kończy...", również nasze wspólne przebywanie.

Dzięki Bogu i Jego Matce za spotkanie, za dar sześciu dni, a tym, którzy tworzyli atmosferę prawdziwego pielgrzymowania, szczególnie p. Bolesławowi Natankowi z małżonką oraz ks. Jubilatowi składają swoje uznanie i podziękę wdzięczni pielgrzymi.

Szczęść Boże. Do ponownego spotkania.

Uczestniczka

Kolejny raz jedziemy do Ciebie Matko. Zmęczeni życiem, zagubieni w codzienności, lecz ufni w Twoją pomoc, Twoje Orędownictwo u Syna. Jedziemy, by tam u podnóża Pirenejów, gdzie postawiłaś swe stopy, uspokoić serca, zostawić to, co niepokoi i boli, a odnowić się w miłości...

6 maja z Lens wyruszyła pielgrzymka autokarowa do Lourdes. Uczestnikami byli pielgrzymi z Północnej Francji, okolic Paryża a także grupa pielgrzymów z Polski.

Duchowy patronat nad pielgrzymami objął ks. Jan Kałuża, zaś nad całością czuwał niezmordowany organizator naszego pielgrzymowania, pan Bolesław Natanek.

"W czasie pobytu na ziemi Bernadetty, niebo obmywało nas zewnątrz, zaś przez modlitwę, kierowaną do Matki, Bóg zlewał swoje łaski na nasze dusze..."

Nie sposób nie wspomnieć o tych, które serdecznie przyjęły nas pod dach polskiego domu "Bellevue" i "były słońcem na deszczowe dni".

Kilkudniowe wspólne przebywanie bardzo nas zbliżyło. Czuliśmy się jedną wielką rodziną, której Matką - Maryją.



OIGNIES-OSTRICOURT: WSPÓLNOTA POLSKO-FRANCUSKA IN MEMORIAM!

11 maja 1996 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci górników poległych 50 lat temu w kopalnianej katastrofie. Rocznicą zgromadziła liczną wspólnotę polsko-francuską.

Inicjatorami zorganizowania rocznicy były: Stowarzyszenie Mężów Katolickich, Towarzystwo France-Pologne i Komitet Szybu 1.

Dzień 28 marca 1946 r. pozostanie pamiętny w miejscowej kronice. To wówczas, 50 lat temu w nocy, na terenie Oignies, w kopalni - szyb 1 - nastąpił wybuch gazu, który spowodował tragiczną śmierć zatrudnionych tu górników.

28 marca br. w ich intencji została odprawiona uroczysta Msza św., którą celebrowali miejscowi księża: ks. prał. Rajmund Ankierski, ks. Zyglewicz, ks. Jurkowski, ks. Homery i ks. Beckart. Kościół św. Józefa rozjaśnił się niebieskim światłem, a pieśni, muzyka, modlitwy, homilia i poematy rozbrzmiewały serdecznie wśród skupionych wiernych.

Przyjęcie w sali *Robespierre* zagaił merowie Corbizez, Facon, deputowany Urbaniak i pan Drózdź, konsul Generalny RP w Lille. Każdy z nich odwoływał się do obraz minionej epoki, kiedy okolica tętniła życiem górniczym. Heroizm i wiara



polskich emigrantów codziennie świadczyły o ich dążeniu... śladami Chrystusa. Pan Miłosierny śledził ofiarność naszych górników, którzy mozolnym trudem pomnażali dane im przez Boga talenty.

Edward HUDZIAK

PROGRAM WIZYTY DUSZPASTERSKIEJ WE FRANCJI PRYMASA POLSKI, JÓZEFA KARDYNAŁA GLEMPA

28 czerwca (piątek):

godz. 20.45 - Ks. Prymas przewodniczy Mszy św. w Bazylice Sacré-Coeur na Montmartre, w ramach corocznej pielgrzymki Polaków na Montmartre.

29 czerwca (sobota):

La Ferté sous Jouarre

Uroczystości Jubileuszu 160 lat PMK we Francji

godz. 11.00 - Ks. Prymas przewodniczy Mszy św. i wygłasza homilię.

godz. 12.30 - Sprawozdanie z działalności PMK (ks. dziek. Henryk Szulborski);

odznaczenia Medalem Zasługi PMK; prezentacja książki: "Les Polonais en France".

godz. 13.45 - Obiad.

godz. 15.00 - Prezentacja poszczególnych parafii.

godz. 16.00 - Występy zespołu KSMP i zabawa.

30 czerwca (niedziela):

godz. 9.30 - Msza św. w Parafii Polskiej przy placu Concorde.

godz. 15.00 - Vaudricourt: Złot Polonii organizowany przez Księżę Oblatów.



ŚP. KS. SUPERIOR ZENON MODZELEWSKI SAC (1933 - 1996)

Urodził się 15 stycznia 1933 r. w Pęśach jako syn Wacława i Władysławy Pęsa.

1950 - 1958 - Seminarium Duchowne Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Ołtarzewie (filozofia, teologia).

1958 - 1963 - Katolicki Uniwersytet Lubelski (filozofia, polonistyka).

1965 - 1967 - Sorbona w Paryżu (filozofia).

15 sierpnia 1951 r. - pierwsza profesja zakonna.

19 czerwca 1958 r. - święcenia kapłańskie w Ołtarzewie koło Warszawy.

1972 - 1987 i od 25 marca 1996 r. - Superior Regii Miłosierdzia Bożego Księżę Pallotynów we Francji.

Od 1980 r. - dyrektor ośrodka odczytowego "Centre du Dialogue" w Paryżu. Redaktor kolekcji wydawniczej "Znaki Czasu" (56 tomów) i "Świadkowie XX wieku" (5 tomów). Członek Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

Konferencjonista u sióstr zakonnych.

1992 - uhonorowany Dyplomem Ministra Spraw Zagranicznych za szerzenie kultury polskiej na emigracji.

1993 r. - odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta).

30 maja 1996 r. - umiera z powodu wylewu krwi do mózgu.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się dnia 6 czerwca 1996 r. o godz. 11.00 w kościele Saint Pierre du Gros Caillou w Paryżu. Przewodniczył im generał Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, ks. Sedmus Freemam, Irlandczyk, który też wygłosił homilię. W Mszy św. brało udział 65 księży. Na uroczystości pogrzebowe przybyli też ambasadorowie Polski: z Francji - prof. J. Łukaszewski i z Belgii - A. Krzeczunowicz. Telegramy przesłali: Ojciec św., nuncjusze apostolscy w Polsce - ks abp J. Kowalczyk i w



Rumunii - ks abp Bolonek; księża biskupi z Polski i liczni przedstawiciele świata kultury.

Ciało Zmarłego zostało złożone na polskim cmentarzu w Montmorency.

PIELGRZYMKA DO AUBERIVE

ZARZĄD GŁÓWNY FEDERACJI
POLSKICH OBROŃCÓW OJCZYZNY I
ZWIAZEK REZERWISTÓW I

B. WOJSKOWYCH RP WE FRANCJI
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ RODAKÓW

i Przyjaciół z Okręgu Paryskiego, z północnej, wschodniej i środkowej Francji, jak też z Belgii i Luksemburga

6 LIPCA - NA DOROCZNĄ PIELGRZYMKĘ
NA POLSKI CMENTARZ WOJSKOWY
POD AUBERIVE (SUIPPES-REIMS)

- by oddać należny hołd żołnierzom polskim poległym na polu chwały we Francji w I i II wojnie światowej...

Prosimy o wydelegowanie Pocztów Sztandarowych.

PROGRAM:

godz. 10.45 - zbiórka Pocztów Sztandarowych przed bramą cmentarza; godz. 11.00 - złożenie wieńców przed Pomnikiem - Uroczysta Polowa Msza św.; godz. 12.30 - odjazd do gminy Aubérive - przyjęcie, koleżeńskie spotkanie, tradycyjny piknik
Informacje: prezes St. Stankiewicz - Nancy, t.: 83.27.58.33; prezes S. Grądzik - Troyes, t.: 25.81.44.02

Za Zarząd - St. STANKIEWICZ - prezes

JUBILEUSZE

ŚWIECEN KAPLAŃSKICH OBCHODZĄ:

30 VI - 30. rocznicę

Ks. Franciszek WOJTYŁA OMI

1 VII - 40. rocznicę

Ks. Kan. Dominik ZIÓŁKOWSKI

6 VII - 55. rocznicę

Ks. Wiktor-Maria MENDRELA OMI

7 VII - 50. rocznicę

Ks. Tadeusz BOSIACKI

Z tej szczególnej okazji

Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji,

ks. prał. Stanisław Jeż

i Redakcja "Głosu Katolickiego"

*składają Drogim Księżom Jubilatom życzenia
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.*

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Tel.: (1) **42.19.98.31** - 24/24 automat.

133, rue de Vaugirard
75015 Paris M^o FALGUIERE

Tel.: (1) **42.19.99.35**



intercars

PARYŻ >> POLSKA >> PARYŻ

WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA (z wyjątkiem poniedziałku)

W TYM POŁĄCZENIA EKSPRESOWE
- TRZY RAZY W TYGODNIU

DO PONAD 32 MIAST W POLSCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY

DO:

WARSZAWY; KRAKOWA; RZESZOWA; WROCLAWIA;
OLSZTYNA; LUBLINA; BIALEGOSTOKU; BOLESŁAWCA;
LEGNICY; ŁÓDZI; OPOLA; GLIWIC; KATOWIC;
TARNOWA; OSTROWA; KALISZA; KONINA; TORUNIA;
OSTRÓDY; PUŁAW; WYSZKOWA; ZAMBROWA I INNYCH

TAKŻE:

TOULOUSE MARSEILLE NICE >>> POLOGNE
LYON MULHOUSE STRASBOURG >>> POLOGNE

NUMERY NASZYCH TELEFONÓW NA PROWINCJI:

Lyon - 78 37 20 80; Mulhouse - 89 66 31 13; Nice - 93 80 08 70;
Marseille - 91 50 08 66; Toulouse - 61 63 07 31

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. 40.15.09.09

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW
PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCLAW, KRAKÓW, RZESZÓW

BIURO: 4, rue CAMBON, 75001 PARIS

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (MÓWIĄCY PO POLSKU) - t.: 46.47.47.00 (Paris XVI).

USŁUGI:

* RENOWACJE MIESZKAŃ w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania,
tapetowania, stolarki, kładzenia flizów - prowadzi firma - "BJP" sari.
KONKURENCYJNE CENY. T.: 43.88.06.98; fax: 43.32.21.48.

LEKCJE:

* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY)
Tel. 44.24.05.66.

PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYLAG - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi:
wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy,
prawo gospodarcze - firmy, podatki, upadłości - sprawy karne itd.).
PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel.: 40.58.16.84;
Fax: 45.75.25.80.

LOKALE:

* SPRZEDAM 2 pokoje w WARSZAWIE na Wawrzyszewie - 125 tys. FF.
Tel.: 41-18-90-04 (dzwonić w środy i czwartki).

PRACE:

* MŁODA KOBIETA Z PAPIERAMI PODEJMIE PRACĘ - SPRZĄTANIE
(znajomość j. francuskiego) - Tel.: 30-25-29-54.

* Młoda POLKA (ze znajomością j. francuskiego) szuka, na lipiec -
sierpień, opiekę nad dziećmi w rodzinie francuskiej (chętnie z wyjazdem).
T.: 46-37-35-67 po 20.00.

TEL. 42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M^o: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



**Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!**

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - **WARSZAWA**

* * *

- **WARSZAWA** - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**

- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOŚĆ**

- Jarosław - Przemyśl i inne

* * *

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU. A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel. 21.20.22.75,
LILLE tel. 20.92.05.05

* W CZASY W GÓRACH

W PORONINIE KOŁO ZAKOPANEGO
w nowoczesnym domu (pokoje: 2 - 3 osobowe; wc, prysznic)
KONTAKT:
D - t/fax (19.49) 451 305 663; P - t/fax (19.48) 165 723 03.

* CENTRE DE CIVILISATION POLONAISE

T.: 40.46.27.15.

18, rue de la Sorbonne, 75005 Paris, M^o: St Michel ou Odeon

COURS DE LANGUE POLONAISE

annuel et semestriel - tous niveaux - tous publics
les inscriptions: JUIN, SEPTEMBRE, OCTOBRE.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

Ks. Wacław BYTNIIEWSKI Schr. - WINGLES

Auchy les Mines (zebr. B.Ż.R.) 1440 f

Wingles - składka w kościele 610 f

Vendin le Viel - koperty 650 f

razem: 2700 f

Ks. Bolesław FRAN CZYSZYN -

od Wspólnot: Tucguegnieux, Joef,

Pienne, Villerupte, Gouraincourt

Matki Różańcowe - Joef 150 f

razem: 2064 f

Państwo:

Władysław WRĄBEL 900 f

Genevieve ROGALA 200 f

Jeanne SADEK-PARSZEWSKA 300 f

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique
Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 PARIS, wpłacając na: CCP
1266-75 N PARIS lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".

POLKA

2, RUE DE MONDOVI

75001 PARIS - M° CONCORDE

Tel. 40.20.00.80

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE:

WYJAZDY Z PARYŻA, LENS, DOUL, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH

7 RAZY W TYGODNIU DO:

Warszawa	Gdańsk	Rzeszów	Stalowa Wola
Poznań	Bydgoszcz	Tarnów	Tarnobrzeg*
Białystok*	Toruń	Kraków	Sandomierz*
Lublin*	Sopot*	Katowice	Opatów*
Puławy*	Gdynia*	Gliwice	Kielce
		Opole	Jędrzejów*
		Wrocław	Częstochowa*

* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK;
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

LEGALNE, POŁĄCZENIE AUTOKAROWE

DREAM-BUS

Tel/Fax 47.39.58.09

Z PARYŻA I VALENCIENNES WE WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

Legnica	Wrocław	Opole	Kielce
Częstochowa	Jędrzejów	Ostrowiec Św.	Opatów
Sandomierz	Tarnobrzeg	Stalowa Wola	Rzeszów
Przeworsk	Łańcut	Jarosław	Przemysł
Kraków *	Olkusz *	Katowice *	Gliwice *

wolne miejsca na najbliższe wyjazdy !!!



Copernic

La Pologne en direct

4 REGULARNE LINIE KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z AKOMPANIATORKA

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,
Besancon

PRZYJAZD: WROCŁAW / RZESZÓW
WROCŁAW / WARSZAWA
WROCŁAW / OLSZTYN
WROCŁAW / GDAŃSK

wyjazdy z naszego biura na każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę

INFORMACJI UDZIELAJA:

COPERNIC 6, rue des Immeubles Industriels 75011 Paris (M°: Nation) tel.: 40.09.03.43	COPERNIC 116, bld Vivier Merle 69003 Lyon tel.: 72.60.04.56
---	--

PACZKI DO POLSKI

zbiórka na terenie całej Francji
wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych. Tel. 45.25.58.29.
- * WYJAZDY do: WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - każda sobota, niedziela i poniedziałek - T.: 43.88.08.98.
- * EXPRESS-BUS: WYJAZDY DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - POZNAŃ, WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ, RADOM, ZIELONA GÓRA, SIERADZ, WROCŁAW, CZĘSTOCHOWA, KIELCE, KRAKÓW, RZESZÓW, STALOWA WOLA, TARNOBZEG. WYJAZDY Z: PARYŻA, RENS, METZ'U, LUKSEMBURGA, LILLE I BELGII. TEL.: 43.38.67.29.

ASSOCIATION "NAZARETH"

KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00

OD 1 VII INTENSYWNY KURS UZUPEŁNIAJĄCY

**UWAGI! SPECJALNY KURS DZIENNY
DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.
88, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33; 44.85.76.19**

TELEFONOWAĆ

TANIEJ I LEGALNIE

DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
TO JEST MOŻLIWE!

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU:

12 czerwca 1996 r.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie
90, Rue Anatole France
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 46.60.45.51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62

Formalności prawno-administracyjne,
notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań,
pism, tłumaczenia urzędowe.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23

- ☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
- ☐ Rok 280 Frs
- ☐ Pół roku 150 Frs
- ☐ Przyjaciele G.K. 350 Frs

NAZWISKO:.....

IMIĘ:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- ☐ Czekiem
- ☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
- ☐ Gotówką
- ☐ Przekazem pocztowym



GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB
P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1637858-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7811 77800

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



NASZA ZIEMIA

Ziemia. Własne miejsce na Ziemi. Polska ziemia - nasze źródła, nasze gniazda, korzenie naszej wiary, święta ziemia. Moja ziemia. Ziemia karmicielka, nasze zboża, miejsca naszych domostw, groby przodków, pomniki, kościoły. W końcu i *"Marsz, marsz... z ziemi włoskiej do polskiej (...) co nam obca przemoc wzięta, szablą odbierzemy..."* - nasze powroty. W tych paru słowach jest sporo patosu, ale jest i etos, i są zawarte - właściwie całe - dzieje narodu. Jest jego tożsamość, jest i jego hymn, i walka nieustanna o zachowanie domu, o prawo do gospodarowania na ojcowiznie, na własnej przeciw ziemi, są tęsknoty i sny pokoleń, żeby była Polska.

Wielu znawców przedmiotu twierdzi spokojnie, rzeczowo i bez emocji, iż w Polsce nie ma żadnego problemu tzw. wykupu ziemi przez obcokrajowców. Dodają oni, że sprawa "wyprzedawcy Polski" jest nakręcana przez tracący elektorat i... twarz (kolaboracją z postkomunistami) PSL. Pewnie jest w

tych sądach doraźnych przecie, dokonywanych w luksusie pokojowej Europy, sporo racji, ale...

Pokój, "rodzinna" Europa, sielanka ogólna nie są nam wcale dane raz na zawsze. Do realizacji dążeń zagrażających naszej suwerenności, naszej obecnej - bardzo "europejskiej" - beztróscie wystarczą przecież nieraz tylko... iskry pretekstów, wystarczy nieraz tylko..., na przykład, czyjś tytuł własności do "naszej ziemi". Polska, która doświadczała już nieraz skutków "sąsiedzkich", terytorialnych roszczeń, nie powinna nigdy więcej lekceważyć znaczenia własnej ziemi, własnej... roli, własnych pól. Nie zachowujemy się więc tak, jakby tutaj, między Odrą a Królewcem, historia w ogóle i historia sprzeczności interesów etnicznych i kulturowych nie istniała, jakby dziś właśnie dobiegła ona swego szczęśliwego końca, jakby potem... już tylko sielanka. To nieprawda, zapewne czeka nas jeszcze w historii niejedno niebezpieczeństwo, niejedna konfrontacja z zakusami obcych. W ramach "prewencji" państwo utrzymuje przecież wojsko, wchodzi w sojusze, określa swoje racje stanu, posiada... wywiad (jeżeli komuniści go nie "spalą").

Nikom, na kim spoczywa choć odrobina odpowiedzialności za nasz Kraj, za bezpieczeństwo przyszłych pokoleń i jego własnych wnuków, nie wolno więc stanowić prawa, które, choćby w minimalnym stopniu, choćby tylko potencjalnie i w perspektywie przyszłych stuleci, mogłoby zwiększać ryzyko

ograniczenia naszej suwerenności, także terytorialnej, naszego wyłącznego prawa do polskiej ziemi, jej integralności. Kto dopuszcza albo przykłada się do wykupywania ziemi w Polsce przez "określonych" obcokrajowców jest albo naiwny, albo jest... zwyczajnym zdrajcą naszych interesów narodowych. I nie oszukujmy się, przecież nie chodzi tu wcale o to, że jakiś Anglik czy Francuz kupi sobie domek z ogródkiem lub fabryczkę na Mazowszu, w Wołominie. Tu chodzi konkretnie i po imieniu o kapitał niemiecki i... żydowski (ponadnarodowe konsorcja). Bo w naszych wielowiekowych doświadczeniach to właśnie ci osadnicy, te mniejszości, ten agresywny kapitał stwarzały nam największe problemy, stanowiły największe zagrożenia. Zwarte, nie integrujące się z krajem osiedlenia mniejszości, ciążące na zewnątrz, próbujące przekształcać kraj swego osiedlenia w państwo wielonarodowe, są w większości wypadków zarzewiem konfliktów, są wielkim nieszczęściem dla państwa. Jeżeli są, należy je respektować i tolerować z zachowaniem wszelkiej równości praw, ale... Nie wolno, poprzez krótkowzroczność, niedostrzeganie założeń przyszłego niebezpieczeństwa i zorganizowanych źródeł ich finansowania, dopuścić do instalowania się w Polsce nowych "regionów" mniejszościowych. Nie pchajmy się na własne życzenie w nowe narodowe tarapaty, nie wyprzedawajmy naszej ziemi.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Francja zawsze przyciągała Polaków. W XIX wieku, okoliczności sprawiły, że Paryż stał się wręcz stolicą polskiej kultury i polskiego życia politycznego. Po upadku powstań narodowych, emigracja z kraju ogromnie się nasiliła. Po 1863 roku i klęsce Powstania Styczniowego, do Zachodniej Europy przybyło przeszło 10 tysięcy polskich uchodźców. W Paryżu zamieszkałi myśliciele, politycy, wielcy pisarze, poeci, muzycy - Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Norwid, Fryderyk Chopin, Zygmunt Krasiński. Wiele się wie o ich Wielkiej Emigracji.

Stosunkowo mniej znane są szerokiej publiczności losy polskich malarzy, rzeźbiarzy i innych przedstawicieli sztuk pięknych, którzy do francuskiej stolicy zjeżdżać zaczęli już na początku XIX wieku. W połowie stulecia, pracowało tu 200-250 polskich malarzy rocznie. Począwszy od 1890 r. zaczęli oni zakładać własne stowarzyszenia artystyczne. Do pierwszego, które przybrało nazwę Polskiego Stowarzyszenia Artystycznego i Literackiego, weszło 50 artystów. Między innymi rzeźbiarze: Godebski i Brzega oraz malarze:

Boznańska, Siedlecki, Duninówna, Pstrokoński, Granzow i Nawrocki. Drugie, założone w 1910 r. z inicjatywy pisarza Wacława Gąsiorowskiego, liczyło sobie już 100 członków i tak jak pierwsze, zajmowało się organizowaniem wieczorów artystycznych, koncertów, a w o wiele mniejszym stopniu, promowaniem kultury polskiej we Francji. Temu ostatniemu poświęciło się, powstałe w 1911 r., Towarzystwo Artystów Polskich. Znajdujemy w nim tak wielkie nazwiska, jak: Boznańska, Makowski, Kuna, Żeromski. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. wielu artystów postanowiło powrócić do kraju. Życie stowarzyszeniowe zamarło na krótki czas, by przebudzić się ponownie w 1922 roku. Powstała Unia Artystów Polskich we Francji z Pankiewiczem w roli prezesa, a potem Grupa Artystów Polskich i ich przyjaciół oraz kilka innych ugrupowań z Kosmowskim, Cyankiewiczem i Brandlem na czele.

W stulecie powstania pierwszego stowarzyszenia polskich artystów we Francji, jego współcześni kontynuatorzy i bezpośredni następcy stowarzyszenia założonego w 1951 r., którymi kieruje od kwietnia ubiegłego roku Grzegorz Jakubowski B. de Weydenthał, zorganizowali szalenie interesującą sesję naukową połączoną z koncertem i piękną wystawą.

Po raz pierwszy i tylko na kilka dni, obrazy zawisły w salonach stacji naukowej Polskiej Akademii Nauk w Paryżu. Były wśród nich prace artystów współczesnych - Starowieyskiego, Korczowskiego, Bachura, Wierusz-Kowalskiej, Jakubowskiego, rzeźby Jocza i Kawiaka. Były też oczywiście prace mistrzów, wypożyczone przez państwa Ewę Bobrowską-Jakubowską i Grzegorza Jakubowskiego z kolekcji prywatnych. Nie mogło zabraknąć obrazów dwóch byłych prezesów Stowarzyszenia - Cyankiewicza i Kosmowskiego. Były 2 dzieła Rudolfa Blumberga - jednego, żyjącego jeszcze członka dawnego Stowarzyszenia, który należy także do towarzystwa obecnego. Na wystawie znalazło się poza tym miejsce dla 3 wielkich odkryć artystycznych - pokazano bowiem dzieła, które historia sztuki uważała dotąd za zaginione. Piękny obraz Augusta Zamoyskiego, rzeźbę Anastazego Lepi "Dorożkarz paryski" i nieznany portret pędzla Olgi Boznańskiej.

Grące podziękowanie dla organizatorów wystawy!

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Sprostowanie: Do mojego felietonu z 2 czerwca wkraść się błąd geograficzny: Dubrownik jest oczywiście "perłą Adriatyku", nigdy nie leżał i leżeć nie będzie nad Atlantykiem. Za pomyłkę serdecznie przepraszam.